

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 21 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 272

WOJNA na Dalekim Wschodzie bez wypowiedzenia

Regularne wojska sowieckie zajęły Dalainor i Manczuli

Przed wielką bitwą rosyjsko-chińską pod Błagowieszczeńskiem

TOKJO, 20. 11. Przygotowana przez sowiecki sztab ofensywa na froncie mandżurskim rozpoczęła się gwałtownym atakiem na pograniczne miejscowości Manczuli i Dalainor.

Główny atak piechoty poprzedził huraganowy ogień artylerji na pozycje chińskie, równocześnie zaś samoloty sowieckie obrzuciły bombami płonącymi okolice miejscowości, wywołując liczne pożary.

Następnie piechota pod osłoną czołgów i artylerji ruszyła do ataku, zmuszając armję Chińską do wycofania się.

Po dwunastogodzinnej walce wojska czerwone zajęły najpierw Dalainor, potem Manczuli.

Miasto Dalainor jest prawie zupełnie zniszczone przez bomby i pożary.

O zaciętości bitwy świadczy 2.000 zabitych żołnierzy chińskich i wielka liczba rannych. Straty wojsk czerwonych są również bardzo wielkie.

W ataku tym ze strony wojsk sowieckich brała udział jedna dywizja piechoty, wspierana przez oddziały wojsk technicznych.

Zacięta walka toczy się również na froncie wschodnim, gdzie piechota wspomagana przez samoloty przekroczyła granicę chińską koło Suan-czeng-se, Li-szu-szen i Mi-szan,

Pod Rei-ho naprzeciwko Błagowieszczeńska skoncentrowane siły armji czerwonej przystąpiły do ataku na pozycje chińskie.

„Zakładnik cywilny” były minister skarbu — pan Gabryel Czechowicz

który za przekroczenia budżetowe odpowiadał przed Trybunałem Stanu udzielił wywiadu w swej obronie wobec oskarżeń marszałka Daszyńskiego

W związku z ogłoszonym niedawno w piśmie artykułem marszałka Daszyńskiego p. t. „Dla uspokojenia i namysłu”, który mówi m. in. o przekroczeniach budżetowych w sprawie b. ministra skarbu, p. G. Czechowicza, który stanął przed Trybunałem Stanu, p. Czechowicz wyraził swoją opinię w tej materji, mówiąc:

— Wywiad p. marszałka Daszyńskiego — jest utrzymany w tonie polemicznym i ma wyraźnie na celu skompromitowanie rządu. Powstaje więc przede wszystkim pytanie czy marszałek Sejmu może występować oficjalnie w roli publicysty zwalczającego rząd.

W wywiadzie marsz. Daszyńskiego było powiedziane „Naczelną Izba Kontroli odmawia rządowi absolutorjum! Rzecz do tychczas nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie niebywała”.

Tymczasem N.I.K. w uchwale z dnia 1 sierpnia b. r. uzależniła kwestję absolutorjum od legalizacji przez ciała ustawodawcze kredytów dodatkowych za rok 1917-28.

Nikt takim stanowiskiem jako jedynie słusznym i logicznym nie mógł być zaskoczony, a więc i rząd, który nigdy nie negował potrzeby legalizacji.

Marszałek Daszyński ogłoszoną przez NIK księgę, zawierającą jej uwagi o gospodarce budżetowej na rok 1927-28, uważa za równoznaczną a z wydaniem na

rząd wyroku potępiającego. A przecież NIK wyda za każdy poprzedni rok takie same księgi swoich sprawozdań i uwag, które niestety, sejm nigdy się nie interesował, aczkolwiek księgi te obfitowały w nader poważne zarzuty.

Niesłusznie również marszałek Daszyński chciałby uczynić mnie odpowiedzialnym za gospodarke innych resortów, nad którą prze-

cie kontroli minister skarbu nie sprawuje.

Trudno sobie wyobrazić, aby rozpatrzenie wniesionej przez rząd Switalskiego ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1927-28 mogło się odbyć w atmosferze spokojnej i żeby opozycja zechciała ustosunkować się do tej sprawy bezstronnie. Należy raczej przypuszczać, że większość sejmowa, która przedewszystkiem chce obalić obec-

ny rząd ze względów politycznych, będzie uważała za punkt ambicji odrzucenie nawet takich kredytów, których konieczność nie może być kwestjonowana. Jest rzeczą zaniemną, że przed kilku zaledwo miesiącami p. Daszyński inaczej na tę rzecz „się zapatrywał” czemu dał wyraz w liście otwartym do byłego premiera Bartla, w którym pisał że mimo oddania ministra Czechowicza „Trybunałowi Stanu,

niktby p. Czechowicza o nic nie oskarżał, gdyby Pański rząd wniósł był do sejmu ustawę o kredytach dodatkowych na rok 1927-28. Pan tę ustawę mógł przedłożyć sejmowi sto razy i ustawy tej Pan nie przedłożył. Dlaczego? Pan wie dlaczego i wszyscy wiedzą dlaczego. Nie jest to dla nikogo tajemnicą.

— W dwa miesiące później, występując przed Trybunałem Stanu w roli świadka ze strony oskarżenia oświadczył p. Daszyński, że do Trybunału Stanu nigdyby nie doszło, jeżeliby był premier Bartel uczynił mu sprecyzowaną obietnicę co do wniesienia ustawy o kredytach dodatkowych. Już wtedy znana była ta globalna cyfra przekroczeń budżetowych za rok 1927-28. Widział on jednak punkt ciężkości nie w samym fakcie przekroczenia, lecz w konieczności uczynienia zadość wymaganom konstytucyjnym.

Marszałek Daszyński jako stary parlamentarzysta wie, że przekroczenia budżetowe zdarzają się i w innych państwach, że miały one miejsce również corocznie w Polsce,

Obserwując taktykę p. marsz. Daszyńskiego w mej sprawie — kończy p. Czechowicz — coraz bardziej się upewniam, że nie jest ona bynajmniej samodzielną, że pokrywa się najzupełniej z taktyką opozycyjnej większości sejmowej, która w swej walce z Marsz. Piłsudskim, uczyniła ze mnie „zakładnika cywilnego”

Niemcy zaniepokojone

Niespodziewana inspekcja pogranicza przez francuskiego ministra wojny

BERLIN, 20.11. (ATU). Wielkie wrażenie w kołach politycznych Rzeszy wywołała wiadomość o inspekcji pogranicza niemieckiego przez francuskiego ministra wojny Maginota. Według doniesień prasy berlińskiej minister Maginot specjalnie interesował się pracami przy wznoszeniu fortyfikacji w okolicach Metz.

W wywiadzie prasowym Maginot zaznaczył, że podróż jego jest wyłącznie inspekcyjną i ma na celu zbadanie zabezpieczenia granic Francji. Uważam zakończył swe wywody Maginot, iż wszelkie alarmy o zbrojeniu naszym są zbędne.

PARYŻ, 20.11. (ATU). W dniu dzisiejszym ambasador

niemiecki von Hoesch odbył dłuższą konferencję, z Briandem w związku z niespodziewaną inspekcją pogranicza niemieckiego przez min. Maginota zaznaczając, że opinja niemiec-

Harriman wyciąga rękę po huty na G. Śląsku

KATOWICE, 20.11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ustąpił ze stanowiska prezesa syndykatu hut żelaznych inżynier Balcer.

Ustąpienie ma stać w związku ze sprzedażą gmachu syndykatu kapitalistom zagranicznym, jako jednego z tych w których ręce przejść ma gmach wymieniał Harrimana.

ka jest tym bardzo zaniepokojoną. W odpowiedzi na to Briand ze spokojem oświadczył że opinja francuska była również zaniepokojona Hugenbergem plebiscytem, lecz z tego powodu nie czyniła żadnych alarmów.

Z kolei von Hoesch interpelował min. Brianda w sprawie zwołania drugiej konferencji haskiej. Briand oświadczył, iż wyznaczenie tego terminu uzależnione zostało od wyników plebiscytu Hugenbergera w sprawie planu Younga.

Wobec powyższego należy spodziewać się zwołania II konferencji haskiej dopiero w początkach stycznia 1930 r., a nie jak przewidywano w początkach grudnia r. b.

Głosy prasy warszawskiej o mowie premiera Świtalskiego

Niemcy twierdzą, iż stoimy w przededniu rozstrzygnięć, a włosi: idea Mussoliniego znajduje naśladowców

O onegdajszej mowie - odczytanie przemówienia dr. Świtalskiego warszawskie pisma poranne nie podały żadnych komentarzy. Natomiast prasa wieczorna zajęła się tematem, celem i istotą odczytu premiera, ale w sposób dość lakoniczny, dając uwagi nie przekraczające normalnych wzmianek gazetowych. Napewno, polityczne dzienniki - dopiero w dniu dzisiejszym obszernie omówią to, co pan dr. Świtalski wyłożył w referacji swym w Filharmonii warszawskiej. Narazie zatem przytaczamy głosy prasy rządowej (wydania wieczorne), oraz także prasy o odcieniu opozycyjnym (pisma prawicowe).

I tak „Kurjer Czerwony”, który od niedawna stał się oficjalnym organem rządowym, pisze: „Na czym polega znaczenie odczytu premiera, dr. Świtalskiego?”

Analiza, jakiej poddał on smutną dziedziczkę naszej niewoli, pokrywa się z ogólnymi wynikami polskiej myśli krytycznej w tej dziedzinie.

Analogie i kontrasty, zachodzące między nałogami polskiego sejmowładztwa a kryzysem parlamentaryzmu, jakie przeżywają inne państwa europejskie.

Wystąpiły argumenty, przemawiające za wzmocnieniem władzy wykonawczej i niezależnieniem rządów od zmiennego kontredansa partii na terenie sejmowym.

Nie w motywach i argumentach leży doniosłość wczorajszego odczytu: waga jego tkwi w końcowym wniosku, nacechowanym akcentem woli i decyzji, a przede wszystkim w oświadczeniu, że za ideą naprawy konstytucji stoi marszałek Piłsudski.

„Przegląd Wieczorny” - wieczorne wydanie „Kurjera Porannego” opamiętał się do

powtórzenia kilka uwag z mowy premiera, dając im miano aforyzmów. Ażeby pokazać, co najbardziej podobało się w mowie p. dra Świtalskiego „Przeglądowi Wieczornemu” przytoczymy za nim kilka z tych aforyzmów. Oto one:

„Czasami zdaje się, że najlepszą kwalifikacją dla pewnych polityków w Polsce jest opaska na oczach, pakule w uszach i pamięć kilku miesięcy nie przekraczająca.

„Rozpatrywanie konstytucji wyłącznie pod kątem widzenia

deklaracji praw człowieka, musi dziś uchodzić za wybijanie drzwi otwartych, lub na anarchizm, tracący myszką.

„Polski nie stać na luksus posiadania źle zorganizowanego państwa.

Ten ostatni aforyzm w u-

stach urzędującego premiera jest może najważniejszym z ustępów jego odczytu.

„A. B. C.” w artykule p. Strońskiego dało następujące uwagi:

Wszyscy oczekiwali, że p. premier Świtalski wyłuszczy w sposób jasny i zdecydowany program konstytucyjny rządu i w ten sposób położy kres niepewności, jak od trzech i pół lat panuje w stosunku do zamierzeń rządu.

Nadzieje te spełzły na niczem.

W części pozytywnej swego odczytu ograniczył się p. Świtalski do najogólniejszych, nie albo bardzo mało mówiących formułek.

Dowiedzieliśmy się więc od prelegenta, że naczelną zasadą reformy konstytucyjnej powinno być „utrzymanie siły państwa przez zapewnienie mu trwałego i silnego rządu”.

Bardzo pięknie. I my również jesteśmy zwolennikami wzmocnienia władzy wykonawczej, jako jednego z naczynych kryteriów naprawy konstytucji.

O programie konstytucyjnym rządu wiemy po wczorajszym odczytaniu, co i przed odczytem - to znaczy bardzo mało.

„A. B. C.” Zamieściło także wywiad z redaktorem „Robotnika” i naczelnym publicystą pisma tego, z postępowaniem Niedziałkowskim. Uwagi jego brzmią następująco:

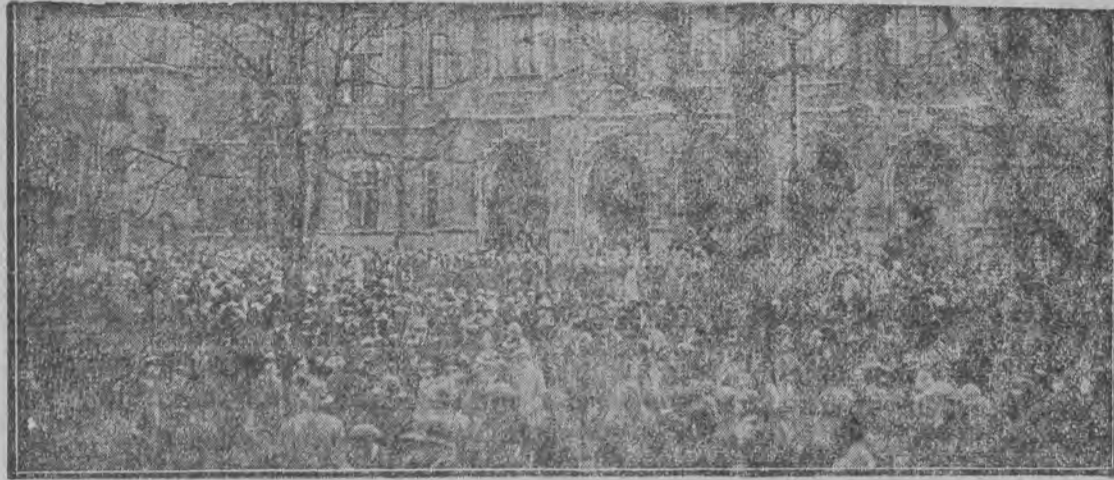
„Mam wrażenie, że p. Świtalski nie uczynił zadość temu, czego spodziewało się po nim społeczeństwo. Mianowicie, nic nie powiedział o tem, czego właściwie chce obywatel i rząd, wyłoniony z jego ramienia pod względem zmiany ustroju państwa. Ogólnikowe frazesy o wzmocnieniu władzy wykonawczej i p. Prezydenta Rzeczypospolitej nie mają żadnej wartości inic nie mówią.

Sądzę, że niektóre wyrażenia p. premiera nie były szczęśliwe i mogą nasuwać przypuszczenie, jakoby uległ on zbyt presji p. Stanisława Mackiewicza ze „Słowa” wileńskiego. O ile wiem, duże wrażenie wywołały skargi p. Świtalskiego na brzemień władzy, pod którą uginają się on od szeregu miesięcy. Jeden z moich przyjaciół, który był ministrem, powiedział mi wczoraj, że w najsmielszych snach nie przypuszczał, że można, będąc premierem, mieć tak łatwe życie”.

RZYM, 20.11. (ATU). Prasa wieczorowa przynosi obszernie streszczenie wczorajszej mowy premiera Świtalskiego, opatrzone małym komentarzem, że zdrowa idea wspólnoty narodowej i porządku jaka została zapoczątkowana na przez Mussoliniego znajduje coraz więcej naśladowców. Dzienniki zaznaczają, że w najbliższym czasie omówią szeroko położenie polityczne Polski.

BERLIN, 20.11. (ATU). Cała prasa niemiecka bez względu na kierunek podaje w obszernym streszczeniu mowę premiera Świtalskiego, zaznaczając, że Polska stoi w przededniu ważnych wydarzeń politycznych.

Zajścia na uniwersytecie w Krakowie



Podczas hec młodzieży „obwiewpolskiej” w Krakowie tłumy akademików i ludności obiegają gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pięć punktów zasadniczych w sprawie rozbrojenia morskiego

Opinia ambasadora amerykańskiego, generała Dawesa

LONDYN, 20. 11. 1929 roku (Telegram własny „Głosu Polskiego”) Amerykański ambasador, generał Dawes, skorzystał z okazji bankietu, jaki wydał dla angielskich dziennikarzy, by sprecyzować swój pogląd w związku z odbyć się mającą konferencją morską.

Główny nacisk położył gen. Dawes na pięć punktów następujących:

1. Angielski i amerykański rząd wychodzą z założenia, że konferencja ta nie będzie tylko

wykładnikiem opinii obu tych rządów, lecz że również i inne zainteresowane mocarstwa wezmą na siebie zobowiązania rozbrojeniowe.

2. Rządy, podpisujące traktat o rozbrojeniu dbać winny w pierwszym rzędzie o to, by interes każdego poszczególnego państwa pogodzić się dał z interesem międzynarodowym.

3. Jako bazę do ogólnego porozumienia należy uznać opinię, jaką przedstawia eksperci zbrojeń morskich, w porozumieniu z politykami po-

szczególnych rządów.

4. Techniczne szczegóły winny być omówione przez osoby rządzące, wspólnie ze sztabami marynarki poszczególnych państw.

5. Rząd angielski i amerykański żywią niepionną nadzieję, że po dokładnym opracowaniu kwestji technicznych uda się osiągnąć porozumienie między poszczególnymi państwami co do dopuszczalnego minimum tonnażu okrętów wojennych.

Śmierć atamana kozackiego

Za zabójstwo 3 bolszewików skazany na długoletnie więzienie Po 10 latach choroby umysłowej zmarł w szpitalu więziennym

SZTOKHOLM, 20 listopada. Jedną z najbardziej tajemniczych osobowości, jaką kiedykolwiek zajmowały się sądy szwedzkie był bezwątpienia ataman kozacki Mohammed Beek Hadjatliche który zmarł w szpitalu więziennym w Sztokholmie.

Przed dziesięciu laty cała Szwecja poruszona została zabójstwem trzech urzędników sowieckich.

Policji szwedzkiej udało się stwierdzić, że na terenie Sztokholmu istniała „liga rosyjska” złożona z byłych oficerów armji carskiej, oraz z armji Kończaka i Denikina, mająca na celu akcję terrorystyczną wobec przedstawicieli władzy sowieckiej.

Zamordowano trzech sowieckich urzędników w sposób okrutny, a ciała ich rzucono do rzeki. Sąd nie wziął pod uwagę rzekomo patriotycznych pobudek, które spowodowały zbrodnię i skazał jej sprawców na długoletnie kary więzienne.

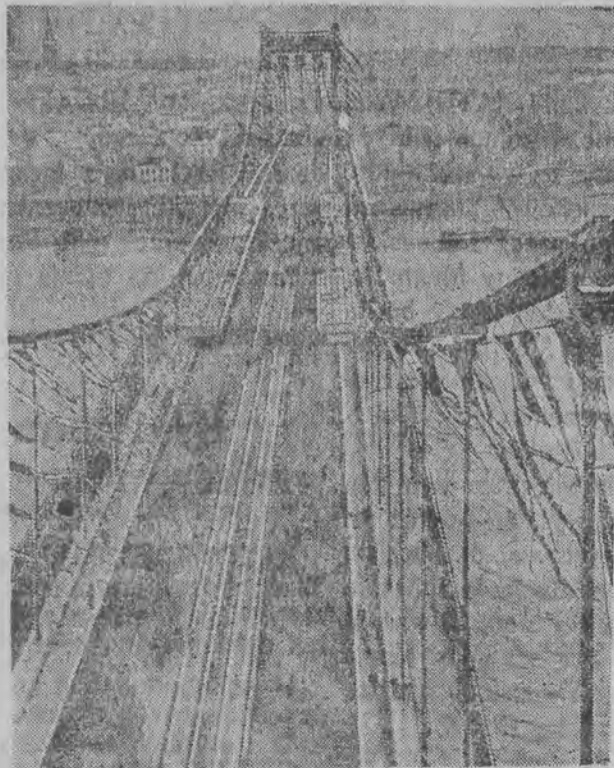
Po krótkim pobycie w wię-

zniu, nie mogli znieść światła elektrycznego i przez dziesięć lat nie paliła się nigdy lampa elektryczna w jego celi.

Przez cały ten okres nie

pozwolił również zamknąć okna celi. Po odrzuceniu próśby o ułaskawienie, ataman trwał w dziwnej apatii aż do dnia śmierci.

Największy most wiszący w Europie



Trzydziesty drugi most na Renie, udekorowany w dniu otwarcia, z trybunami dla uczestników uroczystości w pośrodku

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN. W przyszłym tygodniu odbędzie się tu kongres partji konserwatystów, przy licznych zjeździe delegatów. Tematem obrad mają być sprawy wyborcze i opracowanie taktyki na przyszłość.

MOSKWA. W okresie między 15 grudnia r. b. a 1 stycznia r. p. nastąpi otwarcie linii lotniczej na przewóz pasażerów na przestrzeni Moskwa - Batum - Teheran.

LONDYN. Obrady konferencji delegatów górniczych przyjęły w całości propozycje rządowe, jedynie górnicy z okręgu Yorkshire zgłosili swoje żądania o zaprowadzenie 7 i pół godzinnego dnia pracy w górnictwie, oraz o stworzenie urzędu narodowego plac w górnictwie.

WAMPIR DUESSELDORFU

NADAL NIEUCHWYTNY

**Policja jest zupełnie bezradna — Ludność miasta podniecona
Wszystkie ślady i przypuszczenia zawodzą — Opinia grafologa wiedeńskiego**

DUESSELDORF, 20.11. Poszukiwania policji utknęły znowu na martwym punkcie.

Wszystkie ślady, które dotychczas były badane z największą drobiazgowością przez policję, okazały się fałszywymi — nawet tak ważny punkt śledztwa jak pochodzenie papieru i maszyny rotacyjnej przez którą papier ten przeszedł, a który służył krwawemu zbirowi do skreślenia swego makabrystycznego planu, okazały się mylne, albowiem przy dokładnym badaniu okazało się, że papier użyty przez mordercę nie pochodzi z Ohligserowskich zakładów tak że i ten ślad zawiodł.

Chwilowo policja błądzi po omacku. Sytuację komplikuje jeszcze fakt, że przedenerwowana ludność Düsseldorfu składa wprost fantystyczne zeznania, komplikujące śledztwo.

Tak np. niektóre kobiety, które zdołały ująć mordercy, dawały tak niewiarygodne szczegóły charakteryzujące napastnika, iż policja na podstawie tych danych nie mogła ustalić wyglądu sprawcy. Shisteryzowane kobiety opowiadały m. i. takie historie, że sprawca ma twarz podobną zupełnie do trupiej czaszki, inne twierdziły, że padły ofiarą napadu jakiegoś człowieka tak obrośniętego iż wyglądem przypominał goryla.

Lub też gdy robot. zajęci byli poszukiwaniem zwłok ofiary krwawego zbiru, 6-cio letniej Gertrudy Alberman, zdarzył się następujący wypadek: po kilkudniowych poszukiwaniach prowadzonych z niezwykłą ostrożnością by nie uszkodzić zwłok nareszcie około godziny 6 rano robotnicy odgrzebał zwłoki małej Gertrudy. Po usunięciu warstwy błota okazały się zwłoki w pozycji leżącej, jedna ręka dziewczynki przytrzymała jakby uchodzącą krew z rany na piersiach, druga ręka oparta była na biodrze. Nagle jeden z robotników przystał do komisarza policji i wskazał mu jakiegoś człowieka który stał w odległości 2 kilometrów na wzgórzu i bacznie przypatrywał się scenie szukania zwłok przez łornetkę. Robotnik zwierzył się dyskretnie komisarzowi policji, że nieznamy człowiek już od 8 dni obserwuje przez łornetkę prace ziemne nad odkopaniem zwłok.

Katastrofa okrętowa 16 osób zginęło

MEKSYK, 20. 11, 1929 r. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“) Jak meldują z miejscowości Prageso (Jucatan) dwunastu pasażerów i sześć osób z załogi zginęło podczas burzy, która rzuciła na mieliznę statek „Villa Hermosa“. Szczegółów katastrofy narazie brak.

— To musi być morderca! — zauważył robotnik. Lecz okazało się, że i tym razem ogólna panika udzieliła się również i temu robotnikowi, gdyż obserwator nie miał ze sprawcą nic wspólnego.

BERLIN, 20.11. W związku z dochodzeniami w sprawie tajemniczych mordów w Düsseldorfie, aresztowano wczoraj po raz trzeci konfidenta policji Jerzego Kocha.

Podobnie jak poprzednie dwa razy i teraz po przesłuchaniu wypuszczono go na wolność z braku dowodów obciążających.

Pozatem policja kryminalna aresztowała pewnego umysłowo chorego, który opowiadał, że kontynuować będzie morderstwa nadal, aczkolwiek, jak się okazało, z poprzednim zbrodniarzem nie ma nic wspólnego.

Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu otrzymują masowo anonimowe listy, których autorzy oskarżają się o zbrodnie lub wskazują miejsca, w których rzekomo mają być ukryte zwłoki.

Kursują po mieście również anonimowe utwory literackie, które przypisują mordercy

O psychozie, w jakiej żyje morderca, świadczy również fakt że zwabił nagrodą 15000 marek gromady niedorostków i osób starszych włóczęg po peryferiach miasta z łaskami zakończonymi w długie ostrza, które na całych połaciach wbijają systematycznie w ziemię w poszukiwaniu trupów.

W barach, lokalach nocnych i kabaretach Düsseldorfu pojawiają się dwaj agenci policji z lalką, przedstawiającą zamordowaną 31-letnią służącą Idę Reuter. Agenci ustawiają lalkę na podjum i zapytują zebranych, czy ktoś nie widział jej w krytycznym dniu zbrodni.

Następnie zabierają lalkę i udają się do następnego lokalu. Gdzie tylko się pojawia, milkną tony orkiestry i grobowa cisza wita i żegna ponurą deputację.

WIENIĘ, 20.11. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Jak donosi

„Wiener Extrablatt“ w związku z morderstwami w Düsseldorfie, znana wiedeńska grafologka, pani Fiszer, otrzymała kopię pisma, jakie morderca nadał do policji düsseldorfskiej, oraz do szeregu redakcji pism miejscowych. Według pani Fiszer, na podstawie tego charakteru pisma, ustalić można, co następuje: morderca liczy około lat 40-tu, pracował w jakimś wydawnictwie, ale w jakim charakterze — tego ustalić nie może, nie posiada żadnych znamion szczególnych zębny ma zepsute i niezaleczone podczas wojny — a może i obecnie — służył w żandarmerji albo policji.

Pozatem dzienniki wiedeńskie informują, że zamordowana w Düsseldorfie Marja Hahn jest obywatelką austriacką i została do Düsseldorfu zaangażowana w charakterze „damy do towarzystwa“. Dotychczasowe poszukiwania zwłok zamordowanej, jak wiadomo, nie dały żadnych pozytywnych wyników.

Francja nie wyda Biesiedowskiego

choć w Moskwie sądzić go będą za sprzeniewierzenie i kradzież

Moskwa, 20 11 1929 r. (Telegram własny „Głosu Polskiego“).

Przeciw byłemu rosyjskiemu radcy ambasady Biesiedowskiemu który urzędował w swoim czasie w Warszawie, Tokio, a ostatnio w Paryżu odbędzie się 20 b. m. rozprawa in contumaciam przed zgromadzeniem najwyższego sądu sowieckiego.

Oskarżony jest Biesiedowski

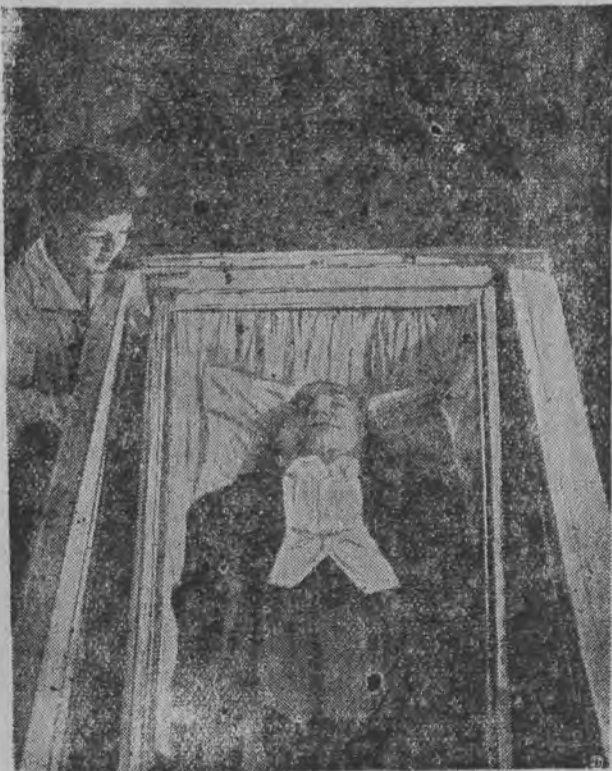
o to, że podczas urzędowania w Paryżu sprzeniewierzył 15270 dolarów 4 centy, oraz ukrał rozmaite dokumenty.

Kodeks karny przewiduje dla urzędników i agentów sowieckich, sprzeniewierzających fundusze państwowe, karę od trzech lat więzienia do kary śmierci. Rząd francuski udzielił prawa azylu Biesiedowskiemu, ponieważ obecnie sądy sowieckie nie

dają gwarancji ani słuszności stawianych zarzutów, ani też bezstronnego prowadzenia procesu.

MOSKWA, 20.11. (Tel. wł.) Wyznaczona na dzień dzisiejszy rozprawa karna przeciw b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiemu została na czas nieograniczony odroczona.

Moda a majestat śmierci



Niewielu jest wiadomo, że zmarły znakomity śpiewak Caruso którego ciało zostało zabalsamowane, co trzy lata, zgodnie ze swą wolą, a z przyczyny wiernych przyjaciół, zostaje wyjmowany z trumny i ubierany według najnowszej mody. Ceremonja ten odbywa się z niesłychaną regularnością.

Poświęcenie nowego doku w stoczni gdyńskiej

GDYNIA, 20. 11. (tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia nowego doku w stoczni gdyńskiej.

W uroczystości wziął udział minister Kühn, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, liczni zaproszeni goście, a m. in. gen. Le Rond.

Po uroczystości poświęcenia podano w salonach „Polskiej Rivieri“ obiad, podczas którego wygłosili przemówienia minister Kühn i gen. Le Rond.

Dr. med.
E. GUTMAN
choroby dzieci
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 11.
(Zawadzka 1). Tel. 173-00
przyjmuje od 4-5.

RADIO

WIADOMOŚCI

LONDYN. Rozruchy murzyńskie przeciw Anglikom w południowej Atryce nie zostały dotąd stłumione. W Johannsburgu aresztowano 120 robotników murzyńskich, którzy niespodziewanie porzucili pracę „Times“ donosi o możliwości ogłoszenia strajku generalnego przez miejscowych robotników.

PARYŻ. Przewodniczący zjednoczenia rosyjskich związków wojskowych na emigracji gen. Kutiepow, mianował b. inspektora artylerji rosyjskiej podczas wojny światowej gen. Hanżyna na stanowisko przewodniczącego rosyjskich związków wojskowych na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA. Wśród części armji sowieckiej na granicy chińskiej w okręgu władz wostockim wybuchł groźny ferment.

Krasnoarmiejcy na zwołanych wiecech uchwalili rezolucję, domagając się albo regularnego zaopatrywania ich w żywność i wydania ciepłej odzieży, albo wycotania z frontu.

Niektóre formacje samowolnie opuściły front.

ATENY. Prezes sowieckiej misji handlowej w Arecji Pusynikow zbiegł w niewiadomym kierunku po zdetraudowaniu 150 tysięcy dolarów. Sowiety zażądały od władz greckich zarządzenia poszukiwań detraudanta.

PARYŻ. Delegacja niemiecka do rokowań w sprawie zarządu w okręgu Saary, przybyła do Paryża.

W sterach pointromowanych przewidują, że konferencje te przeciągną się bardzo długo, prawdopodobnie do rozpoczęcia obrad grudniowej sesji rady Ligi.

ATENY. Wczoraj o godzinie 3-ej nad ranem wylądowali tu dwaj słynni lotnicy transcyscy Costes i Bellone. Lotnicy o godz. 11 rano wystartowali w dalszą drogę.

PARYŻ. Na giełdach hiszpańskich zapanowała od kilku dni „baissa“, co spowodowało panikę na giełdzie madryckiej.

WILNO. W odbytej w jednym z punktów pogranicza konferencji między przedstawicielami władz polskich i litewskich poruszono sprawę wymiany więźniów politycznych i kryminalnych obu stron, oraz kwestje, dotyczące usprawnienia i strzeżenia granicy przez obie strony.

Konferencja w Haadze w dniu 3 stycznia

PARYŻ, 20.11. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Jak donosi „Matin“, zaproponuje rząd francuski mocarstwom, podpisującym plan Younga, ażeby druga konferencja haska zwołać na 3 stycznia 1930 r. Briand prawdopodobnie jeszcze dziś, lub najpóźniej jutro wreczy propozycje ta niemieckiemu posłowi v. Hoeschowi. Propozycja ta zostanie, według „Matin“, przyjęta przez zainteresowane mocarstwa.

BERLIN, 20.11. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). W kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie wiadomość udzielona przez Ag. Havasa piśmie „Vossische Ztg“, że termin drugiej konferencji haskiej uzależniono od wyniku plebiscytu w Niemczech.

Koła polityczne niemieckie z całym naciskiem podkreślają, że nie można wiązać tych dwóch spraw, gdyż plebiscyt jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Niemiec. Czy odniesie to pożądaný skutek — trudno przewidzieć, lecz i trudno uwierzyć.

Ważne!

Czytajcie!

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnicy i prenumeratory „Głosu Polskiego“ posiadający w mieszkaniach

RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski“ — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10

będzie miał bezpłatnie naładowane akumulatory.

Każdy, kto ma radjo w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premją

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne!

Czytajcie!

„Anioł Zwiastowania” Beletrystyczny paszkwil niemiecki na Polskę

Utwór Arnolda Bronnena i krytyka Kurta von Ossietzky'ego Nacjonalizm na usługach sekty jednego narodu

Pozbawiony talentu, ale obdarzony zato zmysłem konjunktury literat wiedeński Arnold Bronnen, wydał powieść p. t. „Anioł Zwiastowania”.

Powieść ta nosi wszelkie cechy paszkwilu antypolskiego. Pisząc tę powieść, ciciał autor niezawodnie gloryfikować sprawę niemiecką na Górnym Śląsku.

Ostrą, ale zasłużoną ocenę utworu Bronnena, usiłującego podjudzać namiętności szowinistyczne, dał znany publicysta niemiecki, p. Kurt von Ossietzky. Píše on co następuje o Bronnenu i jego paszkwilu:

„Zadaję sobie pytanie, jakie też wrażenie wywiera ta książka na przeciętnym czytelniku polskim.

Akcje i charaktery wydadzą mu się niezawodnie żałośnie prymitywne. Czytelnik ujrzy przy robocie patriotycznej mężów o szerokich barach i wąskich biodrach, mężów, którzy niezawsze subtelnie mówią, ale zawsze są mężni, zawsze niezłomni a wobec wypadków tacy nieposłężni jak bohaterowie powieści kryminalnych.

Jeżeli tacy półbogowie, którzy w okamgnieniu powalają swoich wrogów tuzinami, którzy są mężniejsi od Hektora i przebieglejsi od Ulissea, zostają ostatecznie pokonani, to bodaj dlatego tylko, aby i potomkowie ich mieli powód do dzieła zemsty.

Taką właśnie pocieszającą perspektywą kończy się książka

Bronnena. Nie trzeba chyba dodawać, że ci bohaterowie są narodowości niemieckiej. Natomiast Polaków traktuje p. Bronnen jako tchórzliwą rasę mieszzańców, małych, czarniawych, podstępnych.

Jeżeli pomimo to zwyciężają to zwycięstwo zawdzięczają jedynie machinacjom mocarstw.

Polski czytelnik spotyka się więc tu tylko z normalnym szematem powieści szowinistycznej: po jednej stronie są dobrzy, po drugiej — źli”.

Charakteryzując dalej metody autora i jego intencje mówi p. v Ossietzky:

„Wszelki nacjonalizm ma sens tylko o tyle, o ile usiłuje ogarnąć cały naród. Nacjonalizm p. Bronnena jest natomiast sekiarski i wyłączny.

Widzę doskonale, że rozwinięty przez niego sztandar rewolucji nigdy nie może przekroczyć granicy, ponieważ jest to krwawy sztandar wojny domowej, sztandar czarnej Reichswahry i morderców Rathenau. Jeżeli w tej książce tkwi niebezpieczeństwo, to tylko wewnętrzno-polityczne.

Spotyka się w niej bardzo często pewne słowa, a tem słowem jest: zdrada!

Wiemy, że po przegranej wojnie panowała w Niemczech psychoza zdrady, która nie minęła dotychczas. Tak samo Bronnen zastosowuje tę wygodną melode do Górnego Śląska. Śląsk można było utracić tylko dlatego, że sprawa niemiecka zosta-

ła zdradzona przez Niemców. W ten sposób piętnuje on, nie zdając sobie sprawy, jak śmieszne jest jego poczynanie, 80 proc. obywateli niemieckich jako zdrajców, aby tylko móc kantonizować tych 20 proc., którzy stworzyli „Selbstschutz”, ową organizację obronną, co rzekomo uratowało Górny Śląsk”.

„Ale zdrajcami są wszyscy, którzy znajdują się poza kołem sprawiedliwych, zakreślonym przez pana Bronnena. Zdrajcami są wszyscy, którzy potępiają wojnę, prowadzoną przez bandy.

Zdrajcą był każdy niemiecki mieszkaniec wojujących miast który doradzał zakończenie bezsensownej rzezi, wiedząc, że musi nadejść czas, gdy z polskim sąsiadem trzeba będzie, pod niemieckim czy polskim sztandarem — znowu razem żyć i pracować”.

K. von Ossietzky, konkluduje:

„Dla stosunków polsko-niemieckich, które dzisiaj jeszcze wiele pozostawiają do życzenia, książka ta jest bez znaczenia. Swoją brzydota i przesadą sama siebie doprowadza do absurdu.

Pan Bronnen chciał chlustać witrjolem, ale w swoim nerwicznym rozdygotaniu oblewa tylko własny obóz. I, jak się już rzekło, schwycił butelkę nie z witrjolem, lecz z czemś mniej gryzącym, choć bardziej cuchnącem”.

Nacjonałści niemieccy spodziewali się niezawodnie pewnego efektu paszkwilu Bronnena i obiecywali sobie wyzyskanie go dla własnych celów.

P. Bronnen spełnił atoli swe zadanie wręcz nieudolnie i, jak to zaznacza von Ossietzky, nie zyskał 100 proc. uznania nawet u tych, których uważał za patronów szowinistycznego businessu

Tyle tylko osiągnął, że „dziełem” swoim przyczynił się do skompromitowania wojującego nacjonalizmu niemieckiego,

K.

Anglicy chcą porozumienia z Niemcami Niezadowoleni ze Snowdena

LONDYN, 20. 11. 1929 roku (Telegram własny „Głosu Polskiego“) Pisma angielskie donoszą jednogłośnie o niezwykle ujemnym wrażeniu, jakie wywarło w Niemczech oświadczenie Snowdena w sprawie likwidacyjnej.

Opinia publiczna Anglii żąda dokładnego wypowiedzenia się rządu w tej kwestji, ponieważ inaczej nastąpić może pogorszenie stosunków angielsko-niemieckich. „Observer” dodaje, że stanowisko Anglii w kwestji likwidacyjnej niszczy dobre wrażenie, jakie wywołało w Niemczech cofnięcie wojsk okupacyjnych z Nadrenji.

Po porozumieniu, jakie Anglia osiągnęła z Ameryką, pisze wspomniany dziennik, niezbędnym jest porozumienie z Niemcami. Były lordkanclerz Buckmaster, wyraża swe zdziwienie z powodu polityki Snowdena i zapowiada wystąpienie z interpelacją w tej sprawie w Izbie Lordów.

Interpelacja nacjonalistów pruskich w sprawie traktatu z Polską

BERLIN, 20.11. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Frakcja nacjonal. społ. złożyła w sejmie pruskim interpelację w sprawie rokowań handlowych z Polską.

Interpelanci domagają się sprawozdania ze stanu tych pertraktacji, w szczególności treści parafowanej umowy, obrony, przy dalszych pertraktacjach, najżywniejszych interesów gospodarczych Prus, a nadewszystko obrony bezwzględnej granic wschodnich.

Karachan przyjechał do Berlina

BERLIN, 20.11. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). W poniedziałek przybył tu niespodziewanie komisarz dla spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej, Karachan. Cel przyjazdu Karachana jest nikomu nieznanym.

Spaczona idea Legionów Polskich t. zw. „legjonizm“

(Krakowski korespondent (N) „Głosu Polskiego“ donosi)

W wychodzącym tu piśmie „Myśl legionowa“, ukazał się artykuł o idei „legjonizmu“, czyli o przekonaniach tych ludzi, którzy ze względu na swą przeszłość, dziś stoją na czele szeregu urzędów i zajmują b. poważne stanowiska państwowe. „Myśl legionowa“ w ten sposób charakteryzuje stosunek społeczeństwa do t. zw. „legjonizmu“.

...kiedyś historia pociągnęła do odpowiedzialności i tę garstkę, która stworzyła „legjonizm“ i tę większość legionową, która w milczeniu znosiła ten stan, a tem samem przyjmowała odpowiedzialność na siebie“.

...Musimy o sobie powiedzieć, że już dzisiaj w Polsce jesteśmy powszechnie znienawidzeni i przeciętny obywatel na słowo legionista, legjonizm, legionowy, wzdryga się jak djabeł przed święconą wodą.

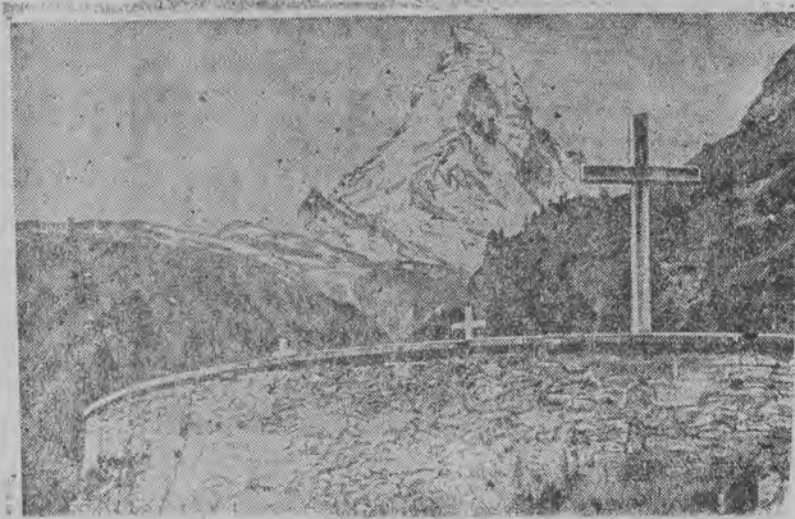
Czem bowiem jest „legjonizm“?

Legjonizm oznacza dzisiaj „władztwo“ samowładztwo, terror, łamanie praw obywatelskich mienawisć, zemstę i wszystko zło, co tylko może zaistnieć na świecie. Legjonizm jest dzisiaj dojmą krową dla grupy sprzymierzonych i wtajemniczonych, trzymających się tej nowej idei Legjonizm jest rzeczą przejściową, o czem wiedzą bezpośredni wyznawcy, to też w gwałtownem tempie ciągną z niego co się tylko da“.

Tego rodzaju określenie kierunku, który powstał z pięknej i wzniosłej idei Legionów Polskich jest, zaiste, niesłychanie przykry i smutny. Takie enuncjacje wywołuje jedynie przejściowy „duch czasu“. Zmienia się i znikną sympatje i antypatje do „legjonizmu“, jak zmieniają się stosunki do wszelkich „izmów“ ale historia jednak przechowa piękną kartę Legjo-

nów Polskich, której przemijające nastroje chwilowe walki i zarzuty wzajemne nie mogą splamić, ani pomniejszyć. Powinno się pamiętać i mówić o Legionach Polskich, ale o „legjonizmie“, jako kierunku politycznym doby obecnej — nie. Legjony Polskie stoją ponad interesem tych, czy innych grup społecznych, lub politycznych.

Miasto umarłych alpinistów



Na płaszczyźnie góry Matterhon w Szwajcarii (jeden z najpiękniejszych szczytów Alp) znajduje się cmentarz, na którym od lat 20-tu chowani są wszyscy turyści; którzy giną podczas wędrówek w Alpach.

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek „Dzielny Wojak Szwejk“. Ceny popularne.

Rolę główną kreuje Michał Znicz. Dekoracje K. Mackiewicz.

Dziś ceny popularne. W piątek dn. 22 bm. „Młody las“ J. A. Hertz. uroczysta premiera z okazji 25-lecia strajku szkolnego.

Biletów do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY.

Trauguta nr. 1.

Jutro w piątek w sobotę wieczorem oraz w niedzielę wyborowa komedia Wł. Fodora „Dr Julia Szabo“.

Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie głosna fantastyczna groteska osnuta na tle życia żydowskich emigrantów w Ameryce. „Bronx-Express“ Ossipa Dymowa. Reżyseruje L. Zbucki.

W początku przyszłego tygodnia przyjeżdża na dwa występy do Teatru Kameralnego całokształt zespołu Teatru Narodowego z Wojciechem Brydzińskim na czele z piękną sztuką J. Szaniawskiego „Adwokat i Róża“.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś i dni następnych wesoła komedia - opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“. W popisowych rolach Maria i Aleksander Zabeżyfscy, Larowska, Tartakowicz, Gorowski, Górecki i Warchałowski.

Premiera „Kopciuszką“ z powodu trudności technicznych i kostiumowych będzie musiała być przełożona na tydzień następny.

W sobotę popołudniu „Skalmierzanki“.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W sobotę i niedzielę dwa razy wesoła przepłataną śpiewami i tańcami proletariacka komedia rosyjska Katajewa „Kwa dratura koła“. Reżyseruje St. Dębicz.

SUKNA

Leonhardta

Wielki wybór. — Ceny umiarkowane
G. E. RESTEL, PIOTRKOWSKA No 04
— Telefon 21-67 —

WOBEC PROJEKTU REFORMY
O PODATKU OBROTOWYMŁódzka izba przemysłowo-handlowa
wysunęła szereg postulatów

Jednym z najważniejszych tematów obrad ostatniego zjazdu izb H. P., który odbył się w dniu 18 i 19 listopada br. w Łodzi, była sprawa rządowego projektu noweli do ustaw o państwowym podatku przemysłowym.

Przed merytorycznym rozpatrzeniem tejsze sprawy na wspomnianym zjeździe ujawniła się pewna różnica zdań, czy zjazd powinien od razu przystąpić do dyskusji generalnej nad całokształtem zagadnienia nowelizacji czy też odroczyć tę dyskusję aż do zapoznania się z ewentualnie uzgodnionymi wnioskami specjalnie w tym celu wyłonionej komisji. Zarząd izb z uwagi na pilny i zasadniczy charakter zagadnienia postanowił bezzwłocznie podjąć dyskusję generalną przy czym za takim ujęciem sprawy wypowiedziały się również izba łódzka w osobie wiceprezesa d-ra Sachsa.

W dyskusji generalnej stanowisko izby przemysłowo-handlowej w Łodzi wobec projektu noweli zreferował wicedyrektor izby dr. Sand, który na wstępie zaznaczył przede wszystkim, iż częściowe ulgi, przewidziane w noweli, bynajmniej nie rozwiązują zagadnienia zasadniczej i definitywnej reformy podatku przemysłowego. Z kolei podniósł on, iż w interesie życia gospodarczego leży jaknajrychlejsze odciążenie podatkowe, wobec czego nowela powinna wejść w życie znacznie w szybszym terminie, aniżeli przewiduje to projekt rządowy.

Omówiwszy stanowisko izby łódzkiej w sprawie obniżenia stawek od poszczególnych obrotów włączając handel detaliczny wskazał, iż bezwarunkowo liberalizacji domagają się m. in. postanowienia projektu rządowego, dotyczące opodatkowania pośrednictwa handlowego i przedsiębiorstw komisowych, w szczególności sprzedaży surowców i półfabrykaty dla produkcji przemysłowej. Dając wyraz opinii izby łódz-

kiej, wskazał również na potrzebę ustalenia wykazu artykułów do których jako sprzedawanych i nabywanych wyłącznie do dalszego przerobu względnie zużycia w przemyśle podatek od obrotu wynosić winien 1 proc. niezależnie od tego, czy nabywcą jest przedsiębiorstwo przemysłowe czy handlowe.

Z kolei przedstawił konieczne zdaniem izby łódzkiej poprawki dotyczące opodatkowania samoistnych przedsiębiorstw handlowych jakoteż tak zw. przedsiębiorstw mieszanych. Wskazawszy, jakiej korekturze

Budowa nowego
gmachu sądu okr.
w Łodzi

Rozpoczęta w roku bieżącym budowa gmachu sądu okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego, postępuje w błyskawicznym tempie naprzód. Budynek całokw. jest wzniesiony i pokryty dachem, obecnie zaś prowadzone są roboty nad urządzeniem instalacji oraz otynkowaniem wewnętrznym i zewnętrznym, a w dniu 26 b.m. odbędzie się przetarg na roboty kamieniarskie i artystyczne żelazne, które ukończone zostaną na wiosnę przyszłego roku.

Opóźnienie robót
asfaltowych

Firma, asfaltująca Piotrkowska i Plac Wolności nie dotrzymała przewidzianego terminu ukończenia robót i dotychczas Plac Wolności nie jest wykończony.

Po ukończeniu tych robót komisja magistracka zbada ich całokształt, a następnie stwierdzi okres przedłużenia robót, poczem wyciągnie konsekwencje, przewidziane w umowie do między magistratem, a spółką asfaltowa. (b)

ZWALNIANIE Z OPŁAT
UBOGICH CHORYCH

Pod przewodnictwem p. radnego Ewolda odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców miasta Łodzi. Komisja umorzyła należności od 628 osób, na łączną sumę 54.593 zł.

ulec winna przewidziana w noweli definicja sprzedaży hurtowej, przedstawił stanowisko izby łódzkiej w sprawie dodatkowych wymiarów za lata ubiegłe, informując, iż izba łódzka wypowiada się za znacznym ograniczeniem ich dopuszczalności przy równoczesnym skróceniu końcowych terminów ich dokonywania.

O ile idzie o kwestję przewidzianego w noweli podatku wyrównawczego, zakomunikował, iż izba łódzka stwierdziła niemożliwość zaakceptowania odnośnych postanowień projektu, posiadają one bowiem wyłącznie ogólny ramowy charakter. Tak zatem wysokość podatku wyrównawczego, lista warunków, które ma on obciążać, jako też szczegóły, dotyczące techniki jego poboru, włączając niezmiernie ważne zagadnienie sposobu kontroli ustalić ma dopiero rozporządzenie wykonawcze, co sprawia, iż na podstawie samej treści ramowych przepisów noweli wcale nie można ocenić, jak ta inowacja podatkowa przedstawiać się będzie w rzeczywistości. Z tego też powodu niemożliwe jest także merytoryczne ustosunkowanie się do odnośnych postanowień noweli, a tem samem przyjęcie ich.

W końcu referent podniósł, iż rany rządowego projektu nowelizacyjnego są zbyt ciasno zakreślone pod względem zmian postanowień, dotyczących akcji wymiarowej i odwoławczej. Szereg zmian tych jest jednak nieodzownie konieczny, w interesie usprawnienia i uporządkowania akcji wymiarowej, ponieważ zaś nie pociągają one za sobą żadnego ubytku wpływów skarbowych, przeprowadzenie ich nie koliduje interesami budżetowymi. Winno to umożliwić uwzględnienie ich już przy obecnej t.zw. malej formie, wobec czego imieniem izby łódzkiej zaprojektował, by związek izb wystąpił z inicjatywą w kierunku odpowiedniego rozszerzenia zakresu noweli.

MUZYKA

DZISIEJSZY KONCERT
KWARTETU DREZDEŃSKIEGO.

Dziś w czwartek odbędzie się koncert kwartetu drezdeńskiego, cieszący się wszechświatową sławą. Koncert ten jak było do przewidzenia wzbudził wśród muzycznych sfer naszego miasta wielkie zainteresowanie. W programie kwartetu symfonicznego Mendelssohna, Borodina i Dvoraka. Znani goście przybyli już do naszego miasta.

Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

ŁÓDZKA ORKIESTRA
FILHARMONICZNA.

Na 3-cim Poranku Symfonicznym Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm. wystąpi doskonale skrzypce Aleksander Kantorowicz, o którym prasa wyraża się z wielkim uznaniem podkreślając w interpretacji cechy jego impulsywnego temperamentu. Kantorowicz wykona z tow. orkiestry koncert skrzypcowy Mendelssohna. Poza to w programie Kalinikowa Symfonia G-moll oraz uwertura Żeleńskiego „W Tatrach“. Porankiem dyrygować będzie Br. Szulc. Początek o godz. 12-iej w południe.

BALET WIEDEŃSKI W
ŁÓDZI.

Znakomity balet wiedeński Kratina, cieszący się zagranicą nadzwyczajnym powodzeniem, przybywa do Łodzi tylko na jeden gościnny występ, który odbędzie się w środę, dnia 27 bm. w Sali Filharmonii. Balet Kratina jest to świetny zespół złożony z 9-ciu osób który dla swej indywidualności i sztuki baletowej jest wszędzie entuzjastycznie przyjmowany.

Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonii.

Z wydziału
oświaty i kultury

We wtorek wieczorem pod przewodnictwem p. ławnika p. Smolika, odbyło się posiedzenie delegacji wydziału oświaty i kultury, na którym p. przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności wydziału. W dalszym toku obrad delegacja przeprowadziła dyskusję ogólną nad preliminarzem budżetowym wydziału na rok administracyjny 1930/31.

„Statek komediantów“ to trytomowe dzieło trzech pokoleń, opowiedziane przez dziedzienną nianię, — starowina, jak to starowina — gędzi trochę i powtarza się. Wrażliwi słuchacze popadają w smutek i płaczą nawet, że dali się nabrać na tego rodzaju „sensacje“ i to za grubszą pientadze, bardziej agresywni głośno protestują, ilekroć z ekranu, na którym rozwija się najbanalniejsza taśma kinowa z przed kilkunastu lat, „przemówi“ do nich krowim bekiem piękna i nie zasługująca na tego rodzaju kompromitację miłośka Laura la Plante.

Film dźwiękowy w tej postaci, w jakiej nam podaje nierozważna i lekkomyślna dyrekcja „Splendidu“ jest znośny tylko o tyle, o ile ogranicza się do orkiestry kinowej, lecz jest wręcz nieznośny, gdy zacznie gadać. Dopóki czarująca Laura La Plante przemawiać będzie głuchym basem, a sepeł kochanków przypominać będą

dzie syczenie samowara — dopóty ludzie będą w Łodzi z rozkoszą oglądać filmy nieme i omijając lokale, blufujące bezczelnie reklamą nieświadomości przeciętnego człowieka.

Wynalazek „talkie“ jest, zasadniczo, imponującym objawem przedsiębiorczości umysłu ludzkiego, okazały się nawet możliwości jego nieograniczone, ale z jakiej racji mamy z baranym zachwytem słuchać każdej nieudolnej próby, od której puchną uszy. „Statek komediantów“, z punktu widzenia kinowego jest wadliwy, ze względu na szczególnie złe ujęcie. Trzeba przyznać, że dźwiękowa jego strona posiada kilka ładnych melodii (chóry murzyńskie „Old Man River“, piosenka o Missisipi), ale cóż z tego, kiedy najlichszy gramofon, a nawet przestarzały fonograf z najbardziej starta płytą oddały te melodie o całej niebo lepiej od aparatu, który ma mówić i śpiewać. Człowiek wogóle

nie może wytrzymać tego dzwoniącego hałasu aparatu dźwiękowego, a wogóle i tak 90 proc. widzo-słuchaczy w słuchuje beczenia w języku niezrozumiałym, bo angielskim, który i tak nie objaśnia, a przez swój „miły hałasik“ zartuwa każda chwila siedzenia w kinie. Ludzie mimo opłacenia biletu wejścia, uciekają, nie mogąc wytrzymać tej dysharmonij lejącej się z aparatem do mówienia.

„Statek komediantów“ dzieło właściwie swym nieudanym eksperymentem dźwiękowym stał się poprostu statkiem niesamowitych udreżeń, który męczy widza i doprowadza go do rozpacz. O ile bowiem „niema“ strona tego filmowego medalu skleja powieki pragnieniem rzetelnego snu, o tyle strona „śpiewna“ a właściwie sycząca, musiałaby nawet aniola przyprawić o atak dzikiego szału i wściekłości.

Oglądając przez blisko dwie

godziny tę niepoważną atrakcję, trzeba dojść do przekonania, że film dźwiękowy jest właściwie tylko błąd, a entuzjazm zagranicy sztuczną i kiepsko pomyślaną reklamą.

Bądźmy jednak obiektywni! F'm dźwiękowy jest bowiem istotnie obok radia jednym z największych i najpiękniejszych cudów ludzkiego geniuszu. Wiemy także, że osiągnięto już w tej chwili taki stopień precyzji w produkcji filmów dźwiękowych, że talkies jest naprawdę talkiesem, a nie mar na jego karykatura, jaka jest „Statek komediantów“.

Żal nie tylko publiczności, której bebenki pekały od zachryplego skrzeku tysiąca zepsutych gramofonów, ale żal też Niemniej Lauri La Plante, która jakżeśmy zauważyli, oniemiała z przestraszenia i oburzenia gdy usłyszała sama siebie w „Splendidzie“. Przekonałaby się wówczas z przerażeniem, że miast sopranem śpiewa ba-

sem, że partner jej jest poprostu brzuchomówcą a cały film ciekliwą bujda.

Gdy się zważy to wszystko, co stanowić ma sensację „Splendidu“ staje się jasnym brak frekwencji po dwóch spektaklach „Statku komediantów“, — publiczność sama bowiem zrobiła odpowiednią „reklamę“ temu super-nieudanemu wprowadzeniu do kina łódzkiego bezwartościowego wytworu wtedy, gdy świat zachwyca się już doskonale zmontowanymi dźwięko-filmami.

Wyrażając opinię kinowidzów i kinosłuchaczy, należy życzyć dyrekcji „Splendidu“, by jaknajszybciej zmięła z programu „Statek komediantów“, jeśli wogóle nie chce zabić zainteresowania publiczności łódzkiej do filmu mówiącego. Sama Laura la Plante — bohaterka tego obrazu — powiedziała swoje — „nie chce się widzieć na tem ekranie i chce, na gwałt milczeć“...

Firma Maurycy Tauman, Sp. Akc. nie uzyskała przedłużenia odroczenia wyplat

GIEŁDY

20.XI.29.

Przywykliśmy do „normalnego” niejako w obecnym okresie kryzysu gospodarczego zjawiska, iż odroczenie wyplat (tzw. nadzór sądowy) równa się unie możliwości wierzytelom dochodzenia ich pretensji na przeciąg dziewięciu miesięcy. Nie trzeba na tem miejscu rozwodzić się nad tem, jakie to ma i mieć musi skutki przy wysokiej stopie dyskonta prywatnego, jak bardzo wpływa to na zmniejszenie odporności wierzytel przy rokowaniach „regulacyjnych”, gdy nadzór pozwala mu wogóle nie płacić przez taki długi okres czasu. Dlaczego odroczenie wyplat rozciąga się z reguły na tak długo?

Przecież, jak wiadomo, wyrok udzielający tego dobrodziejstwa dłużnikowi zawiera tylko termin trzymiesięczny. Otóż za zwyczaj społeczeństwo i sąd, przynajmniej sąd łódzki, czynił użytek z najsłabszej władzy, jaką daje Rozp. o zapobieganiu upadłości i sąd na wniosek dłużnika dwukrotnie przedłużał ten termin trzymiesięczny. Procedura tutaj była zawsze dotąd nader prosta. Wobec tego, że tylko pierwszy wyrok, udzielający odroczenia wyplat, może w myśl Rozp. tego zapaść po spełnieniu szeregu formalnych warunków i w wypadkach wyraźnie określonych, następne zaś przedłużenia nie zależą od tych warunków, a tylko od swobodnego uznania sądu to sąd stał dotąd na stanowisku, iż wystarczy stereotypowa adnotacja sądziego komisarza, iż podanie o przedłużenie odroczenia wyplat uznaje za zasadne, że je popiera itp., aby niejako automatycznie przedłużenia tego udzielić. Ostatnia sesja wydziału handlowego wprowadziła tutaj daleko idącą zmianę w zasadniczych pojęciach na zadania sądu i na jego swobodne uznanie. Oto w sprawie odroczenia wyplat firmy Spółka Akcyjna dla handlu i wyrobu materiałów jedwabnych i bawełnianych Maurycy Tauman sąd po rozpoznaniu podania o przedłużenie tego odroczenia i wysłuchania na rozprawie niejawniej głosów stron zainteresowanych postanowił: odmówić firmie petentce przedłużenia odroczenia wyplat.

Jest to wypadek zupełnie wyjątkowy i dlatego zasługuje na szczególne omówienie.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, w dniu 15 lipca 1929 roku firma ta wniosła do łódzkiego sądu okręg. podanie o odroczenie wyplat, motywując to żądaniem w pierwszej linii trudnościami płatniczymi, jakie dla niej wynikły wskutek zbyt szeroko zakrojonym inwestycjom w roku 1928: inwestycje te powiększyły majątek stały przedsiębiorstwa, lecz pozbawiły go środków płynnych pozbawiły go tak trudnego obecnie do uzyskania kapitału obrotowego. Na sumę długów krótkoterminowych, a zatem niemal już wy-

magalnych w kwocie przeszło miliona złotych oraz na sumę długów długoterminowych w kwocie 400 tys. zł. płynne i półpłynne aktywa firmy według bilansu, sprawdzonego przez biegłych dostarczała zaledwie połowę — pozycja dłużników na 211 tys. i pozycja towarów na 500 tys. zł. Natomiast nieruchomości figurują w bilansie pokazaną sumą 655 tys. zł. Plan sanacji przewidywał konieczność sprzedaży części tych nieruchomości. W dniu 14 sierpnia sąd udzielił firmie odroczenia wyplat.

Niedawno firma wniosła do sądu podanie o przedłużenie jej odroczenia wyplat na dalsze trzy miesiące. W podaniu wyłuszczone zgodnie ze sprawozdaniami nadzorców, że te pierwsze trzy miesiące zostały użyte na racjonalizację przedsiębiorstwa, a mianowicie na poważne redukcje personelu biurowego i fabrycznego. Tak np. obecnie jeden robotnik obsługuje dwa krosna mechaniczne, podczas gdy dotąd tylko jedno obsługiwał. Nadzorca obliczają, iż z tego źródła wynika znaczne oszczędności — 6 tys. zł. miesięcznie. W tym okresie spłacono wierzytelni na sumę 71 tys. złotych, czyli zaledwie niecałe 7 proc. krótkoterminowych i już płatnych długów. Ponadto okazuje się, iż przedsiębiorstwo mimo znacznego stopnia uruchomienia miało tylko około 90 tys. zł. miesięcznego

obrotu z czego przeszło 40 tys. zł. wydatkowane na robociznę i pensje. Trudno przypuścić, by czysty zysk miesięczny dochodził do 20 tys. zł. W tych warunkach tylko i wyłącznie rychła realizacja nieruchomości może się przyczynić do sanacji przedsiębiorstwa.

Pomimo tak, ostrożnie mówiąc, skromnych wyników trzy miesięcznego okresu nadzoru sądowego sędzia komisarz przychylił się do podania firmy o przedłużenie odroczenia wyplat. Sprawę rozpatrywał sąd w myśl przepisu art. 8 Rozporządzenia Prezydenta o zapobieganiu upadłości przy drzwiach zamkniętych i dlatego nie jesteśmy w stanie podać treści wywodów rzeczownika petentki, nadzorców i pełnomocników wierzytelni. Jednakże uważna analiza przytoczonych wyżej cyfr pozwala na pewne przypuszczenia co do motywów, jakimi mógł być się kierować sąd, odrzucając podanie firmy Tauman.

Wśród tych przypuszczeń na pierwszy plan występuje się mały odsetek spłaconych długów. Gdyby dalsze spłaty miały iść w tem samym tempie, to cały najdłuższy nawet okres nadzoru — 9 miesięcy — dałby zaledwie około 20 proc. spłaconych długów. Prawda, że odroczenie wyplat daje dłużnikowi prawo nie spłacania swych wierzytelni ale prawo to nie może być nadużywane. Prze-

cież takie dobrodziejstwo, jakim jest odroczenie wyplat dla dłużnika, nie powinno zbyt boleśnie odbić się na interesach wierzytelni. Wszak można szanować przedsiębiorstwo dłużnika bez ruiny wierzytelni — i tylko taka sanacja dopuszcza Rozporządzenie Prezydenta o zapobieganiu upadłości. Co więcej, na takie a nie inne rozstrzygnięcie sądowe złożyć się mogło i to, że przedsiębiorstwo mimo wysiłków w kierunku racjonalizacji zacyjnym dotąd nie jest rentowne, a bilans załączony do podania zamyka się stratą. Prawo nie może i nie powinno ze szkoda wierzytelni utrzymywać sztucznie przy życiu przedsiębior. słabe i nie dające gwarancji rychłej spłaty długów. Złe wrażenie nawet na osobach postronnych musiały zrobić zmiany w ocenie składu towarów: wszak pierwotnie figurował on w sumie przeszło 600 tys. zł., biegli zredukowali go do 500 tys. zł., a już ostatnie sprawozdanie wykazuje zaledwie 339 tys. zł., przyczem nader mało sprzedano — a więc ocena składu nie była zbyt szczerą i ścisłą.

Trudno gubić się w domysłach. Zresztą jest rzeczą wątpliwą, czy wyrok zostanie umotywowany, gdyż oparty on jest wyłącznie na swobodnym uznaniu sądu i zaskarżeniu wogóle nie ulega. AP.

WALUTY

Holandja 359.68
Londyn 43.48

Nowy Jork 8.89¹/₄
Paryż 35.11
Praga 26.42¹/₂
Szwajcaria 172.77
Włochy 46.68¹/₂
Wiedeń 125.36

Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89¹/₄ Rubel złoty — 4.65¹/₄.

Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.50 — (w proc.);
5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 65.50 — 65.00—66.00
4 proc. poz. inwestycyjna 119.00 — 118.50—118.75
6 proc. poz. dolarowa 80.25 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.50—
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.50.

AKCJE

Bank Polski 168.00—168.25
Sita i Światło 105.00
Wegiel 73.00—
Lilpopp 35.75—35.50
Starachowice 22.50—

Ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych

— mogą udzielać izby skarbowe w zakresie swego działania —

Na mocy art. 94 ustawy państwowym podatku przemysłowym ministerstwo skarbu okólnikiem Nr. 288 upoważniło izby skarbowe do udzielania we własnym zakresie działania na podanie płatników, wnoszone do dn. 15 grudnia 1929 r. następujących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1930.

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej, zamiast II kategorii handlowej o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1928 nie przekraczał kwoty 30 tys. zł., a wartość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi nie więcej niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z powyższej ulgi mogą korzystać przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

2) Księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materiałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej, o ile przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materiałów piśmiennych zatrudniają, oprócz

właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subiekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materiałów piśmiennych nie przekraczał w r. 1928 kwoty 30 tys. zł.

3) Właściciele składów aptecznych (droguerji) mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kategorii handlowej, o ile obrót tych składów w roku 1928 nie przewyższał 30 tys. zł., a sprzedaż towarów pochodzenia niekrajowego ograniczona jest do środków leczniczych, niewyrabianych w kraju.

4) Równocześnie przedłuża się na rok 1930 ważność okólnika z dnia 13 stycznia 1928 r. L. D. V. 12507-4-27 w sprawie prowadzenia agentur bankowych o działalności określonej w okólniku z dnia 2 marca roku 1925 L. DPO. 1992/III na pod-

stawie świadectw przemysłowych II ktg. handlowej.

Zarazem min. skarbu upoważniło izby skarbowe do odmownego załatwiania, we własnym zakresie działania, wszelkich podań o przeklasowanie oraz do załatwienia próśb, dotyczących przeklasowania przedsiębiorstw handlowych z kategorii III do IV, wreszcie do zwalniania od obowiązku nabywania świadectw IV kategorii handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach gdy niewątpliwie zostanie stwierdzone iż nabywanie świadectwa zagrażałoby egzystencji ekonomicznej płatnika. Upoważnienie to jednak nie narusza wskazywanej okólnik Nr. 200 z dnia 22 czerwca 1927 r. L. DPO. 7018/III, wedle którego zupełne zwolnienie od obowiązku wykupna może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach, należycie uzasadnionych.

Związek Banków w Łodzi powstał z inicjatywy dyr. W. Gordowskiego

Powstała w naszym mieście z inicjatywy p. Władysława Gordowskiego, naczelnego dyrektora Banku Handlowego w Łodzi, nowa organizacja gospo-

darcza, a mianowicie związek banków łódzkich p. n. „Komitet Łódzki Związku Banków w Polsce”.

Komitet Związku Banków

postanowił sobie jako zadanie przyczynianie się do wzajemnych stosunków między bankami, dążenie do ujednostajnienia postępowania we wspólnych sprawach miejscowych, staranie się na miejscu o podnoszenie zawodu bankowego, popieranie sprawy banków łódzkich wobec władz miejscowych, przedstawienie warszawskiemu oddziałowi Związku Banków w Polsce wniosku w sprawach ogólnobankowych, rozstrzyganie spraw wynikających między członkami Komitetu.

Do zarządu łódzkiego „Związku Banków” wybrani zostali: pp. Władysław Gordowski, naczelnym dyr. Banku Handlowego w Łodzi — prezes, Roman Oberfeld, naczelnym dyr. Banku Handlowo-Przemysłowego — wiceprezes i Józef Jabłkowski, dyr. łódzkiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych — członek zarządu.

Sekretarzem „Związku Banków” jest p. Henryk Baumgarten, prokurent Banku Handlowego w Łodzi.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Rudolf Peschel, dyr. oddziału „Polskiego Banku Przemysłowego”, Edward Turski, dyr. łódzkiego oddziału „Banku Zachodniego”, oraz Leon Reyher, wicedyr. łódzkiego oddziału „Banku Dyskontowego Warszawskiego”.

Kronika

LISTOPAD

21

Czwartek

Dziś:
Ofiar. N. M. P.Jutro:
CecyliiWschód sl. 7.16
Zachód sl. 16.16

POGODA

Wczoraj w całym kraju pogoda chmurna i mglista. Temperatura od 5 stopni w Zakopanem do 3 stopni w Gdyni i Tarnopolu.

Dziś rano w całym kraju mglisto, w ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Chłodno. Noca przymrozki, słabe wiatry miejscowe.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielińska 12), Sukc. Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprońskiego (Nowomiejska 15).

RADJO

Warszawa (1411.7).

11.58 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marij. w Krakowie; 12.30 Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Bregy (tenor), prof. K. Heintze (fort.) i prof. L. Urstein (akompaniament); 15 Kom. gospodarczy; 15.45 Kom. L. O. P. i P.; 16.15 Koncert gramof.; 17.15 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert popoł. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, H. Wertheimowa (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka gramofon.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Program na piątek; 20.05 Transmisja koncertu J. Kiepurzy z Frankfurta nad Menem; 22.15 Kom. meteorolog., polic., sport.; 22.25 „Z dymkiem papierosa” — Z. Kawecki. 22.35 Kom. PAT; 23 Muzyka an. z „Oazy”

W. I. Z. O.

Dziś, w czwartek odbędzie się w lokalu „Wizo” Przejazd 2 odczyt p. CWI ZOHARA (Sonnensteina) z Palestyny n. t. „O gminach dziecięcych w Palestynie”.

Początek o g. 8 w.

Przed odczytem publiczność będzie miała możliwość usłyszenia koncertu Kiepurzy, nadanego przez radio. Wstęp dla członków i zaproszonych gości bezpłatnie.

Wielkie Wdowisko 20 atrakcji. Debiut 6 Abdulah turecki zespól. Ceny niższe. DAMY BEZPŁATNIE. Dziś i jutro specjalne przedstawienia o g. 4 po poł. po cenach 50 gr. i 1 zł.

Wielkie Wdowisko 20 atrakcji. Debiut 6 Abdulah turecki zespól. Ceny niższe. DAMY BEZPŁATNIE. Dziś i jutro specjalne przedstawienia o g. 4 po poł. po cenach 50 gr. i 1 zł.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. WIELKIE WIDOWISKO 20 atrakcji. Debiut 6 Abdulah turecki zespól. Ceny niższe. DAMY BEZPŁATNIE. Dziś i jutro specjalne przedstawienia o g. 4 po poł. po cenach 50 gr. i 1 zł.

Tańców

salonowych, najmniejszych nauczyciel się można

u Freda Larsena

który udziela lekcji w asystencji trzech wybitnych tancerzy w „Złotej Sali” — ul. Zachodnia Nr. 43.

Dla pracowników i pracownic umysłowych — ceny niższe

TAJEMNICZY NAPAD NA AL. UNJI

Dwaj nieznani sprawcy zrabowali samotnemu przechodniowi

3,500 złotych

Nocy ubiegłej około godziny 3-ej nad ranem dokonano przy Alejach Unji zuchwałego napadu na samotnego przechodnia.

Napad ten w świetle opowiadania napadniętego Franciszka Wernera handlarza domokrądnego zamieszkałego we wsi Nowo Złotno pod Łodzią przedstawia się następująco:

Przed kilkoma tygodniami Werner wyjechał w Poznańskie zabierając ze sobą znaczną ilość towarów. Po kilkutygodniowej wędrówce od wsi do wsi sprzedał on cały zabrany ze sobą towar, uzyskując za to 3500 złotych w gotówce.

O pomyślnie przeprowadzonej transakcji zawiadomili żonę swoją zamieszkałą we wsi Nowo Złotno, donosząc jej jednocześnie, że powrócił do Łodzi w pierwszych dniach tygodnia.

Wczoraj około godziny 2 po północy przyjechał do Łodzi pociągiem poznańskim. Po wyjściu z dworca skręcił w Aleje Unji, która prowadzi wprost do wsi Nowo Złotnej.

Kiedy mniej więcej znajdował się w odległości 200 — 300 metrów od dworca koło wylotu ulicy 11 listopada (Konstantynowskiej) zauważył nagle

dwie cienie, wyłaniające się z ciemności. Werner stanął

W tej chwili zbliżył się do niego dwaj mężczyźni z nasuniętymi na oczy kapeluszami. Jeden nich położył palec na ustach, drugi zaś korzystając z przerażenia Wernera obrewidował go zabierając mu całą posiadaną przez niego gotówkę w sumie 3500 zł.

Następnie mężczyzna który asystował tylko przy rewizji pogroził pięścią Wernerowi i przeciągnął palcem przez gardło, dając mu tem samem znak, że zabije go jeśli nie będzie milczał.

Po chwili obaj napastnicy zniknęli w ciemnościach nocy.

Jedyną rzeczą, którą zauważył Werner były czarne rógowe okulary noszone przez napastnika który mu groził. Po ochłonięciu z przerażenia Werner co tchu pobiegł do najbliższego VI komisariatu, gdzie zgłosił zameldowanie o napadzie dyżurnemu przodownikowi.

Natychmiast powiadomiono o wypadku komendę policji w Łodzi, która zarządziła na terenie całego miasta energiczną obławę. Wyniki obławy tej są zachowane w ścisłej tajemnicy

Tragiczny epilog rodzinnej bójk

Matkobójca prze sądem

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł Wł. Szklarek oskarżony o spowodowanie śmierci matki swojej i ciężkie pobicie ojca.

Szczegóły przestępstwa przedstawia się następująco: W dniu 21 czerwca br. przybył do mieszkania małżeństwa Szklarek, zam. przy ul. Przemysłowej 101 syn ich Władysław, który od dłuższego czasu nie utrzymywał stosunków z rodzicami, ulegając podszeptom żony swej.

Podczas wizyty tej wybuchła kłótnia między synem a rodzicami, w wyniku której Wł. Szklarek zaczął szamotać się

z ojcem. Na pomoc pośpieszył młodszy brat Władysława, Józef który otrzymał od niego tak silne uderzenie butelką w głowę, że upadł na ziemię tracąc przytomność.

Wówczas do awanturnika podbiegli rodzice, usiłując go wyrzucić z mieszkania, lecz Wł. Szklarek schwycił matkę swoją za rękę i ugryzł ją w palec.

Ojca zaś popchnął tak silnie, że ten spadł ze schodów. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę matki, lecz w międzyczasie przyplątała się gangrena i w dniu 5 lipca Anna Szklarek umarła w szpitalu.

Zbadany w charakterze świadka

żona Władysława — Bronisława Szklarek zeznała, że rozdzwięk między mężem jej a rodzicami powstał na tle alkoholu, ponieważ starzy Szklarkowie rozpijali jej męża. Sprawę tą rozpatrywał sąd pod przewodnictwem wice-prezesa Steinmana, w asystencji sędziów Illicza i Arnolda.

Powództwo cywilne w wysokości 1 zł. wnosil adw. Nawarski. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, uznając że Szklarek działał w afekcie i skazał go za uszkodzenie ciała matki na 6 miesięcy więzienia, za pobicie ojca zaś na 4 mies. — łącznie na pół roku więzienia. (p)

Schwytyany po 4-ch latach dezenter

skazany został na rok więzienia

W dniu wczorajszym sąd wojskowy pod przewodnictwem kpt. dr. Smoły rozpatrywał sprawę szeregowca 28 p. S. K. Mordki Orenbacha oskarżonego o dezercję. W roku 1925 Orenbach otrzymał kartę powołania wcielającą go do 20 p. Do kompanii swej w mvsł karty powołania miał stawić się dnia 17 marca 1925.

Ponieważ dnia tego ani w ciągu kilku następných do szeregów nie przybył rozpisano za nim listy gończe i wszczęto

dochodzenie celem ustalenia miejsca jego pobytu.

Wszystkie wysiłki były jednak daremne aż do stycznia roku 1929 kiedy to udało się Orenbacha w wyniku kilkudniowej obserwacji schwytać. Po aresztowaniu go, wcielono go do 28 p. S. K.

W dniu wczorajszym Orenbach stanął przed sądem wojskowym w Łodzi pod zarzutem dezercji.

Oskarżał prokurator Sęcz-

kowski, obronę wnosil mec. Okwieciński.

Oskarżony do winy się nie przyznał tłumaczac się, że karę powołania odebrał ojciec jego, który widocznie zupełnie o niej zapomniał.

Następnie oskarżony zeznał, że przez cały czas nie ukrywał się ponieważ do winy się nie pozuwał.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrony i oskarżenia skazał Mordkę Orenbacha na 1 rok więzienia. (p)

4000 zatargów mieszkaniowych

rozstrzygnąć a
Urząd Rozjez y

Jak się dowiadujemy w urzędzie rozjemczym do spraw mieszkaniowych jest obecnie przeszło 4000 skarg w toku.

Skargi te są stopniowo rozpatrywane przyczem komisje urzedu prawie przez cały dzień czynne są przy lustracji mieszkań i obiektów spornych.

Ponadto zanotować warto ciekawy szczegół: oto większość sporów ma miejsce między lokatorami a podnajemcami.

Powodem sporów w łwiej części wypadków jest kwestja wysokości czynszu miesięcznego, gdyż jest bardzo dużo sublokatorów, którzy wykorzystując brak odpowiedniej ustawy na ten temat nie chcą w

dalszych miesiącach płacić czynszu w tej wysokości, jaka ustalona była przy najmuwaniu lokalu.

Sprawy te wszystkie kiero-

wane bywają do urzedu rozjemczego którego opinia służy dopiero sądowi za podstawę do wymiaru i ferowania wyroku. (p)

Ograniczenie ruchu kołowego na ul. Piotrkowskiej

Zgodnie z rozporządzeniem wojewody łódzkiego o ruchu kołowym wolno jeździć wozami i samochodami ciężarowymi po ulicach: Piotrkowskiej od ulicy Pustej i Karola do Placu Wolności, Nowomiejskiej, Zgierskiej do Bałuckiego Rynku. Przejazdem od Piotrkowskiej do Sienkiewicza, Andrzeja od

Piotrkowskiej do Gdańskiej, Narutowicza od Piotrkowskiej do Skwerowej i Konstantynowskiej — od Placu Wolności do Gdańskiej — od godziny 22 do godziny 14 za specjalnem zezwoleniem Starostwa Grodzkiego w Łodzi.

Wózkami zaś ręcznymi od godziny 22 do godziny 10.

Wzorowe

przedszkole

urządza zarząd Harcerstwa Łódzkiego

Zarząd oddziału łódzkiego „Związku Harcerstwa Polskiego”, otwierając już z dniem 1 grudnia b. r. wzorowe przedszkole dla dzieci od lat 4 do 7-11 (ul. Ewangelicka 9), postanowił wyposażyć je w nowoczesne urządzenia techniczne. Ładne, widne i obszerne sale, oraz wzorowa opieka wykwalifikowanych freblanek, zgromadzą niewątpliwie pokaźną ilość dzieci i w konsekwencji zmniejszą kłopoty rodziców, dając im pełne zadowolenie że ich dziecko pod dobrą opieką przebywa i rozwija się. Jak wielkiem cieszy się przedszkole powodzeniem wystarczy fakt, że w ciągu zaledwie dwu dni, pokaźna już liczba dzieci została zapisana. Zapisy i informacje codziennie w godzinach popołudniowych między 4 a 6 w lokalu Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9, parter.

Zamach

samobójczy

Przy ulicy Brzezińskiej 23 popełniła zamach samobójczy 28-letnia krawcowa Sura Horri która wyskoczyła z drugiego piętra na bruk uliczny. Do ciężko potłuczonej i poranionej zawieziano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją w stanie dość poważnym do szpitala przy Zbiorniu Miejskiej. Powodem zamachu samobójczego był jak się dowiadujemy brak pracy. (p)

Na wieczere wigilijną

dla chorych w szpitalach

Na ostatniem posiedzeniu komisji gospodarczej delegacji wydziału zdrowotności publicznej postanowiono polepszyć — dorocznym zwyczajem — wikt chorych w szpitalach miejskich w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Na ten cel wyasygnowano kwotę 4365 zł.

Na temże posiedzeniu komisji ustalono warunki, którym odpowiadać powinno mleko, do starzone do szpitali miejskich.

Przeciw obstrukcji hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zastoinie w watrobie i śledzionie, bóiom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Badania ekarskie chorób pęcherza stwierdziły, że woda Franciszka-Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Ząd. w apt.

Uregulowanie handlu ratowego

Postulaty łódzkiej izby handlowo-przemysłowej

Jak się dowiadujemy izba handlowo-przemysłowa w Łodzi otrzymała pismo ministerstwa handlu i przemysłu w sprawie wypowiedzenia się w kwestji handlu ratowego.

Izba przeprowadziła ankietę wśród sfer handlowych w Łodzi i opracowała uwagi, które podajemy w obszernym skrócie. Najważniejszym punktem wypracowanych uwag są przepisy prawne i skutki niepłacenia rat. Brzmia one następująco: Skutkiem prawnym niezapłacenia rat w terminie winno być (pomijając dochodzenie na drodze sądowej).

1) możliwość rozwiązania umowy w razie a) uchybienia dwóch kolejnych rat b) uchybienie trzech rat (bez względu na kolejność) jeżeli ogólna suma rat nie przekracza sześciu. c) uchybienie 5 rat (bez względu na kolejność) jeżeli ogólna ilość rat przekracza sześć.

Następnie izba na zasadzie przeprowadzonej ankiety twierdzi, że należy ograniczyć sprzedaż na raty przedmiotów użytych, wyłączając zaś mają być przedmioty spożycia w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Bardzo ważnym dla konsumentów punktem jest § 9 który

wyraźnie mówi o tem, że konsument ma prawo rozwiązać umowę jeśli sprzedawca na raty pobiera wysokie odsetki za rozłożenie na spłaty. Następny paragraf dotyczy znów zabezpieczenie sprzedaży przed ewentualnymi nadużyciami konsumentów, którzyby chcieli wyzyskać § 9. Obecnie jak się dowiadujemy po zgromadzeniu całego materiału ministerstwo handlu i przemysłu zajęło się uzgadnianiem przepisów prawnych i ustaleniem norm któreby uzdrowiły i uregulowały handel ratowy. (p)

Rzekomy zabójca

został uniewinniony

Uchylony wyrok łódzkiego sądu okręgowego

W swoim czasie głośna była sprawa Jana Siedleckiego skazanego przez łódzki sąd okręgowy na 4 lata ciężkiego więzienia za usiłowanie zabójstwa. Siedlecki miał sprawy majątkowe z niejakim Tadeuszem Przędzieckim i żywił doń urazę. Gdy pewnego dnia Przędziecki przejeżdżał przez wieś posyłały się strzały i P. został ciężko ranny. Pies policyjny zaprowadził policjantów do domu Siedleckiego i sąd wzięwszy

pod uwagę tę okoliczność, jak również nienawiść podsądnego do P. skazał go na 4 lata więzienia.

Onegdaj sprawę tę rozpatrywał sąd apelacyjny i Siedleckiego od winy i kary uwolnił, polecając zwolnienie go z aresztu, gdzie przesiedział już pół roku. (b)

PRZESYŁKI,

które ich nie doszły

Pocztyljon-defraudant skazany na 8 m. więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym 30-letni Wł. Świerzawski, pocztyljon pieniężny z urzędu pocztowego Łódź I. Świerzawski w okresie od 31 października do 21 stycznia 1929 otrzymał między innymi celem doręczenia adresatom 6 przekazów pieniężnych zlece-

niowych na ogólną sumę 1884 zł. 50 gr.

W odpowiednim terminie zwrócił w urząd pocztowy blankiety z podpisami adresatów.

Kiedy w jakiś czas później zaczęły napływać zażalenia na niedoręczenie pieniędzy wszczęto dochodzenie, które ustaliło,

że niedoręczone przekazy pieniężne pochodzą z dzielnicy Świerzawskiego.

Zbadany Świerzawski nie przyznał się do malwersacji, zwalając winę na kolegów swoich pracujących z nim razem Józefa Nowińskiego, Aleksandra Sudzińskiego, Jana Leżewicza, oskarżając ich, że zabrali te pieniądze z teczeki.

Wobec tego oskarżenia zarządzone ekspertyzę kaligraficzną, która ustaliła niezbieżność podpisów na niedoręczonych przekazach zostały sfalszowane ręką Świerzawskiego.

Świerzawski nie przyznał się do niczego i twierdził, że jest niewinny, a przestępstwo zostało popełnione wskutek postępowania zwierzchnika jego Pstrokowskiego, któremu musiał pozatem wysoko się opłacać, zapraszać na kolacje za popieranie go i niezwalnianie z tego wydziału.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora Chawłowskiego i obrony wnoszonej przez adw. Iwińskiego sąd udał się na naradę, poczem o godz. 11-ej min 50 w nocy ogłosił wyrok, skazujący Świerzawskiego na 8 miesięcy więzienia oraz zasądził od niego powództwo cywilne na rzecz prokuratury generalnej w wysokości 1400 zł.

W SŁUŻBIE MARSA

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1909.

Dziś w czwartek d. 21-go listopada, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej do 13-ej i pół (1-ej min. 30 w poł.) mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie 13-go komisariatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K
Do spisu zgłosić się powinni: 1) zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a przebywający czasowo w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów, t. j. od dnia 1-go października do 30-go listopada r. b., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście z książeczką wojskową i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Każdy zgłaszający się do spisów powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne oraz cechowe.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW.

Jutro o godz. 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolite (kat. A, C, D, względnie A, C

jeden, C dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. których nazwiska zaczynają się na literę: U, Z.

W lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 12-go komisariatu p. p. których nazwiska zaczynają się na literę od A do K.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym punktualnie z książeczką wojskową i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, umyć i ogoleni. (p)

Dwa odczyty

Staraniem wydziału oświaty i kultury, w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4.30 popoł., w lokalu miejskiego gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46, odbędzie się odczyt pośla Kazimierza Czapińskiego na temat: „Ustrój i życie polityczne Państwa Polskiego”. Wejście bezpłatne.

W dniu dzisiejszym staraniem Zrzeszenia Kobiet „Wizor” p. Cwi Zohar (Dr. Sonnenstein) wygłosi odczyt o gminach dziecięcych w Palestynie.

Przed odczytem w lokalu Zrzeszenia (Przejazd 2) nadany będzie przez radio koncert Kiepur.

Wejście dla członkiń i zaproszonych gości bezpłatne.

NIEUDANA PREMIERA filmu dźwiękowego w kinie łódzkim

Teatr świetlny „Splendid” - „Statek komedjantów”

Kinematografia, a przede wszystkim t. zw. kinematografia mówiona, czyli film dźwiękowy — stanowi, poprostu, rewolucyjny przewrót w tej dziedzinie sztuki. Niemal wszystkie „gwiazdy” i wszyscy „gwiazdory” — na gwałt zaczęli się uczyć dykcji, by na wyświetlanych obrazach mogli połączyć swój talent niemego aktora z piękną wymową, która by potęgowała wrażenie kinowidza, odbierane z białego płótna na ekranu. Już od lat paru czyż nie są próby w tym względzie. Już szereg „obrazów mówionych” znalazł się w wielkich teatrach obu półkul naszego świata. Najświetniejsze pod tym względem sukcesy osiągnięte dotąd w Ameryce An-

glii, Włochach i Francji. Mniej udane w Niemczech. Inne kraje, jako nie będące wytwórcami i eksporterami przemysłu filmowego w tej nowej przelomowej dziedzinie nie poczyniły żadnych prób, względnie postępów.

Pierwsze z „obrazów mówionych”, które, jako niemówiace i nieudane próby, dawno zeszły już z programów szanujących się kin, po latach wędrówek, przybyły do Polski. Przybyły, niestety, do nas tylko te „filmy dźwiękowe”, które gdzie indziej, jako pierwsze próby, wywołały przed dawnym czasem powątpiewanie, czy wogóle film dźwiękowy da się utrzymać i czy będzie mógł przystać

do gustu publiczności. Wprowadzenie takich filmów mówionych na programy kin stanowi ze strony przedsiębiorców kinowych krok, nie tylko nierozważny, ale godny potępienia, jako objaw chciwości i chęci niesolidnego zarobku na towarze bezwartościowym.

Tego rodzaju kompromitująca zasługa przypadła w udziale łódzkiemu kinu „Splendid” które pierwsze w Łodzi pragnęło stworzyć teatr filmu mówionego, jako sensacji, o której świat cały dzisiaj mówi. Ale świat cały przestał już mówić o tym właśnie obrazie mówionym, który „Splendid” wniósł na otwarcie swego sezonu. Nietylko przestał mówić, ale zapomniał

o nim, jako o pierwszych próbach, nieudolnych i nie dających żadnych emocji widzom i słuchaczom.

Ten pierwszy film dźwiękowy noszący tytuł „Statek komedjantów” jest tym filmem, który powinien już spoczywać snem wiecznym w lamusie wytwórni kinowych, a posiadać może jedynie znaczenie historyczne, tak sama jak pierwsza lokomotywa Stefensona. W muzeum technicznym może być ona podziwiana, ale zastosowana do obecnego pociągu expressowego stanowić może tylko temat dla humorysty, lub manjaka. Trzeba odrazu powiedzieć, że „Statek komedjantów” jest dźwięko-filmem, w tym bezpłatnym oglądaniu w jakimś muzeum, ale stanowczo nie jest godnym „podziwiania” przez publiczność, placącą za bilet wejścia i dbającą o swe zdrowie, cierpliwość, nerwy i bębunki uszne.

W „Statku komedjantów” rolę główną gra gwiazda amerykańska Laura la Plante, która niedawno w wywiadzie oświadczyła, że będąc na wyświetlaniu obrazu tego z przed paru laty, rumiemła się ze wstydu, widząc te pierwsze, nieudane próby „filmu dźwiękowego” i płakała, słysząc swój głos, który podobny był do beczenia za chryplej krowy. Drugi bohater tego obrazu znany aktor Schildkraut wogóle nie lubi wspominać o swym „występku” w „Statku komedjantów” stanowi to bowiem jedno z najboleśniejszych wspomnień jego kariery filmowej.

W „Splendidzie” pokazano nam tylko namiastkę filmu dźwiękowego, mającego tyle wspólnego z obecnymi filmami mówionymi, co wojenny chleb kartkowy z łubinu i obciążony kartoflanymi ze świeżymi trzszacem białymi bułeczkami wiedeńskimi.

Niebywały skandal w kolarstwie francuskim W 4 miesiące po „biegu dookoła Francji” Karol Pelissier zawieszony

Od lat wielu rozgrywany we Francji gigantyczny bieg szosowy pod nazwą „Dookoła Francji” powoli stał się terenem nie tylko walki sportowej, lecz przede wszystkim — walki pomiędzy firmami przemysłowymi, co doprowadzało do wielu nadużyć, nie wspólnego ze sportem nie mających.

Firmy owe na swój rachunek angażowały kolarzy, dając im do pomocy (t. zn. do przeszkadzania rywalom z innych firm rowerowych) szereg młodych zawodników. Wszystkie środki prowadziły do celu: przekupywanie innych zawodników, powodowanie defektów rowerowych przez rozrzucanie na trasie gwoździ itp. Z wielkiej imprezy sportowej słynny „Tour de France” stał się powoli wielką aferą przemysłową.

W tych dniach pękła — w związku z ostatnim „Tour de France” — wielka bomba. Komisja sportowa związku kolarzkiego po upływie prawie czterech miesięcy od chwili ukończenia tej imprezy zdecydowała zawiesić Karola Pelissiera, uczestnika biegu, na okres 6 miesięcy za stwierdzone przebywanie części trasy... w samochodzie, miast na rowerze.

Charles Pelissier, najmłodszy z pośród słynnych braci — kolarzy, niewątpliwie zasłużył na tak surową karę. Ale tragizm jego sytuacji sportowej polega na tym, że bynajmniej nie on jedyni odpoczywał, jadąc w samochodzie, sam jeden natomiast został ukarany. Inni, szczęśliwi jego koleśki, zostali przez władze sportowe uniewinnieni, wobec braku dowodów. Karol Pelissier miał wrogów, to też dowody się znalazły.

Afera powyższa uchyla nieco dyskretną zasłonę i pozwala wejrzeć za kulisy największej szosowej imprezy kolarzkiej we Francji. Pelissier, a wiele jest danych na temat, że miał on wielu naśladowców nie tylko, w ostatnich, ale i w poprzednich „Tour”ach, oskarżony został o wiele przewinień. Wymieńmy najważniejsze:

1) Na etapie górskim w Alpach Pelissier kilkakrotnie złapano był, jadąc na przyczepce przy samochodzie.

2) Nawet organizatorzy biegu zeznali, że Pelissier „przesadził” w korzystaniu z cudzej pomocy i mieli zamiar zrezygnować z jego dalszego udziału w biegu.

3) Szereg firm przemysłowych, widząc nadużycie ze strony Pelissiera, groziło wycofaniem z biegu swoich ludzi.

4) Dla ułagodzenia tych firm obiecano im, że zastosowana będzie do Pelissiera sankcja karana.

5) Zgodzono się jednak, aby kara nałożona została w parę miesięcy później.

6) W Grenobli, gdzie Pelissier spóźnił się powyżej przewidzianego czasu, specjalnie — wbrew

regulaminowi — przedłużono czas urzędowania kontroli.

Motywy powyższe dostatecznie grzebią Pelissiera.

To też w sportowym świecie francuskim niema nikogo, kto by stanął dziś w obronie znakomity tego kolarza. Natomiast słusznie podnoszone są głosy, że olbrzymia część winy spoczywa w tym wypadku na organizatorach i sędziach tej wspaniałej imprezy, której znaczenie wskutek zakulisowych machinacji pieniężnych wciąż spada.

Organizatorzy i sędziowie zbyt często pod wpływem brzydzących argumentów zamyka-

ją oczy na różne przewiny zawodników, przyzwyczajając ich do bezkarności. Pelissier nie pozwoliłby sobie na te występstwa, gdyby — nauczony doświadczeniem nie liczył na pobłażanie.

A potem — wymiar sprawiedliwości trwał bardzo długo, około 4-ch miesięcy. Pelissier w biegu „dookoła Francji” zaznaczył się wbitnie, to też jego późniejszy udział w różnych innych zawodach przyciągał publiczność. Organizatorzy inkasowali zyski. Cóż więc dziwnego, że wymiar sprawiedliwości trwał tak długo.

KOSZYKÓWKA

Łęczyca — Ozorków 37:10 (12:2)

Gry sportowe, a specjalnie koszykówka, zyskują sobie coraz liczniejszą rzeszę zwolenników nawet i na prowincji. Ostatnio z inicjatywy Łęczyckiego Komitetu W. F. i P. W. urządzono zawody w koszykówkę pomiędzy reprezentacją Łęczycy z reprezentacją Ozorkowa. Gra obu zespołów jeszcze stoi na niskim poziomie, jednakże jest kilku graczy zwłaszcza w łęczyckim zespole (J. Skrzyński) wykazujących wcale nienajgorsze opanowanie piłki.

Sama gra nie obfitowała w ciekawe momenty, jednakże dla tamtejszej publiczności, która poraz pierwszy widziała tego rodzaju zawody ogromnie przypadły do gustu i zyskała sobie dużo nowych zwolenników.

Zawodom przyglądało się około 200 widzów sędziował p. Kolańczak z Ozorkowa.

Byłoby wskazaniem ażeby za przykładem Łęczycy poszły i inne miasta naszego województwa, niebawem zobaczymy że i

młodzież wiejska zacznie uprawiać gry sportowe bodajże najczęściej odpowiadające jej usposobieniu.

Wprawdzie jeszcze zasady gry są mylnie interpretowane przez tamtejszych kierowników działu w. f. i stosowane przepisy prze-

starzałe to jednak urządzenie imprez sportowych o tym charakterze wzbudzi bez względu na przepisy, szerokie zainteresowanie się wszystkimi sportami i uczyni wych. fizyczne spopularyzowanym wśród ludności wiejskiej.

Cienie sportu piłkarskiego



W walce o piłkę.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU

GIER SPORTOWYCH

W grudniu 14, 15 maja się odbyć w Krakowie mistrzostwa kobiece w piłce koszykowej.

Ciekawym jest, że jedno z pism sportowych doniosło o udziale w powyższym turnieju drużyn łódzkich ŁKS. i WKS, podczas gdy Łódź oficjalnie o rozgrywkach nie wie.

Bądźco bądź o mistrzostwo grać będą drużyny krakowskie (Cracovia i Sokół) i drużyna śląska i 1 warszawska.

W związku z turniejem o mistrzostwo Polski w Warszawie rozpoczną się mistrzostwa okregowe pań w koszykówce.

Tymczasem zgłosiły się trzy drużyny: Polonji, Warszawianki i AZS-u.

Podobno AZSianki mają największe szanse zdobycia tytułu.

W styczniu (2,4) ma gościć w Polsce łódzka drużyna piłki koszykowej Akademickiego Klubu Sportowego w Rydze.

Pierwszego dnia rozegra ona mecz z reprezentacją Warszawy drugiego z teamem Krakowa.

Mistrzostwa Polski w „Szczypiorniaku” (piłka ręczna) odbędą się w roku przyszłym.

Obecnie rozgrywane warszawskie mistrzostwa w piłce ręcznej wykazują minimalne zainteresowanie drużyn, ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

Ciekawy moment zawodów



Woda jest już zimna, ale wylrenowani sportowcy, nie zważając na to, w biegu na przelaj przebywają mokrą przeszkodę

Z życia

szermierczy

Z początkiem roku przyszłego odbędzie się mecz szermierczy pań Warszawy i Łodzi.

Polski Związek Szermierczy, wykorzystując stały pobyt w Warszawie kilku doskonałych zawodników, stworzył grupę treningową, w której skład weszli: Nycz, Papee, Segda, Laskowski, Zabielski i Szempliński. Grupa ta ćwiczy w Warszawskim Ośrodku w. f. pod kierownictwem Szombathely'ego.

Wyłoniona z powyższej grupy drużyna reprezentacyjna Polski weźmie udział w turnieju międzynarodowym w Offenbachu (grudzień) oraz rozegra mecze szermiercze z Czechosłowacją (styczeń) w Warszawie i Rumunią w Bukareszcie (luty).

Bokerska reprezentacja stolicy na mecz z Łodzią

W dniu 1 grudnia zmierzy się bokerska reprezentacja Warszawy z bokserami łódzkimi.

W związku z tem ubiegłej niedzieli zorganizowano zarówno w Łodzi jak i w Warszawie eliminacyjne zawody celem ustalenia zespołów reprezentacyjnych.

Skład reprezentacji stolicy stolicy przedstawia się następująco: waga musza — Cackowski (Skra) lub Kazimierski (Varsovia), waga kogucia — Goss (Varsovia), waga piórkowa Wrzosek (Varsovia), waga lekka — Głowacki (Skra), waga półśrednia — Strzelec (Skra), waga średnia — Staniszewski (Skra), waga półciężka — Mizerski (YMCA) i waga ciężka — Targowski (Policyjny K. S.)

AKTUALIA SPORTOWE

Rada klubów lotniczych przy A. R. P. postanowiła przystąpić do opracowania planu zawodów mistrzostw lotniczych na rok 1930. Będą to pierwsze mistrzostwa Polski tego sportu.

Nasza reprezentacja hokejowa otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w Igrzyskach północy. Zawody te odbędą się w Sztokholmie od 8—16 lutego.

Polscy kawalerzyści, którzy zdobyli „Puchar Narodów” na zawodach w Nowym Yorku, pozostają w Ameryce do dnia 1 grudnia celem objazdu polskich osiedli. Konie jeźdźców zostały już odesłane do kraju. W objeździe płk. Dreszer, szef drużyny, wygłaszać będzie odczyty o Polsce.

Do mistrzostw Europy w boksie, które odbędą się w Budapeszcie, Polska zgłosiła również swój udział.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Sroda, dnia 27-go listopada r. b. o godz. 8.30 wiecz.

Tylko jeden gościnnie występ ZNAKOMITY BALET WIEDENSKI KRATINA

HELLERAU — LAXENBURG

Kostjmy i maski EMMY FERAND. Przy fortepianie ARTHUR KLEINER. W PROGRAMIE między innymi: Uroczysty marsz—Wellesz, „DE PROFUNDI S” — Bach, Marzenie gry (Parodje)—A. Kleiner, Trzej zebrawcy — „Marjonetki (Pantomina) — Casella oraz wiele innych tańców.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 3-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.



CHORZY NA PLUCA

Tysiące już wyleczonych. Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją Nową sztukę odżywiania która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby. nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczają chorobę.

Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko 10,000 egzemplarzy przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami!

GEORG FULGNER Berlin-Neukölln Ringbahnstr. 24. Odział 41

Sklep z pokojem

z całkowitem urządzeniem na detal i hurt w samym centrum m. Łodzi zaraz do odstąpienia.

Oi. składać w adm. „Głosu Polsk.” pod „Zaraz”

PIECE

żelazne szamotowe

wykładane cegłą ogniotrwałą, niezwykle ekonomiczne w użyciu, dające maksimum ciepła przy minimalnym zużyciu opału

poleca po cenach konkurencyjnych

Sprzedaz Artykułów Żelaznych

N. BIAŁEK, Łódź

Piotrkowska 39. Tel. 135-91 II-le podwórze.



Szkoła tańców

Henryka Henrykowskiego (Wschodnia 57)

Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.

Wyucza najnowsze szlagiery sezonu jak Six-Eight, Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salce i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Novarro.

Oszczędzajcie pieniądze!!!

Różne PIECYKI i KUCHENKI kaflowe i szamotowe poleca po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach

Pierwsza Łódzka Fabryka Piecyków

„PIECPOL”, Piramowicza 3

Uwaga: Dla czytelników „Głosu Polsk.” rabat



TANCÓW NOWOCZESNYCH

wyucza bez względu na zdolności, prywatnie

Zygmunt Henrykowski

Cegielniana 43, pryw. 57, tel. 168-43.

Nauka w kompletach i pojedynczo.

Zakład Leczniczo-Wychowawczy dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju

DR. MED.

W. Spektorowej

Piotrkowska 224/226

Przy zakładzie:

a) internat dla dzieci zamiejscowych

b) komplety dla przychodzących

c) poradnia pedologiczna

Przy zakładzie konsultacja specjalistowa

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje dr. W. Spektorowa. Piotrkowska nr.107, telefon 1-36-10 od g. 5—6 codziennie

Czytelnia Powszechna

Piotrkowska Nr. 37 w podwórzu.

Poleca duży wybór książek w czterech językach. Ostatnie nowości.

Institut de Beauté

Anna Rydel,

(Diplomée de l'Université de Paris)

Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92

Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie zmarszerek brodawek, piegów, wątrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektryczną Elektroterapią. (Arsowalgalvanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów

KLINIKA położniczo - chirurgiczna „SANATO”

Łódź, Ogrodowa Nr. 10

Telefon Nr. 13-57.

Ordynatorzy:

Dr. med. Eigerowa Szarlota

Dr. med. Reitler Kurjańska

Dr. med. Michał Kantor

Dr. med. Juliusz Baum

Dr. med. Wolf Eychner.

I i II KLASA.

SKŁAD FUTER J. SZWARCMA

NARUTOWICZA 42 (sklep front).

TELEF. 166-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Zakład kuśnierski na miejscu.

Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

P. P. krawcom udzielam rabatu.

Lekarz-Dentysta M. Karabanow

Piłsudskiego 31 (Wschodnia)

Tel. 1.59-09.

Ordynuje codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokiclańskiej)

Od 19. XI. dn. 25. XI. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

ROSITA

Dramat w 10 aktach. W roli głównej Mary Pickford.

DLA MŁODZIEŻY:

WALKA

O ZŁOTY RÓG

Film sportowy, ilustrujący wyprawę na przepiękne szczyty gór alpejskich

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

ZA GROSZE

(w stosunku do cen miejscowych)

REPERACJE i PRZERÓBKI

Radio aparatów

na wszelkie typy.

Reperacje akumulatorów

SAMOCHEMOWYCH

„VALVO”

.. Cegielniana 61. ..

SZKOŁA TANCA ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO

CEGIELNIANA 43, PRYW. 57,

TELEFON 168-43.

Zapisy do kompletów dla początkujących, zaawansowanych i pobierających lekcje pojedynczo.

Informacje udziela się przy ul. Cegielnianej 57, od 10-ej r. do 8-ej wiecz

Giełda pracy

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42 M. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—31

Doniesienia rozmaite

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego: Żądajcie bezpłatnej broszury Pouczającej. Adres: Liszki—Apteka. 1399—21

Zagub. dokumenty

ZAGINAŁ

dowód osobisty i książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Łódź — Miasto na imię Józefa Cieślaka. 1550—23

JAN SMOLINSKI

zgubił legitymację (list otwarty) wydaną przez XI Urząd Skarbowy w Łodzi upoważniającą do przeprowadzenia egzekucji i ściągania należności podatkowych 1557

PLANINA I FORTEPIANY

pierwszorzędných firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca

SKŁAD PIANIN

H. FINSTER

Łódź, Zakątna 79

I piętro, front, telefon 68-69.

SZKOŁA TANCA

dypl. nauczyciela

J. Zalcmana

ul. Cegielniana 54

Tańców najnowszych wyucza się bez względu na zdolności w ciągu 8 lekcji w grupach i pojedynczo. Początek kursu 4 listopada. Informacje od 5 do 10 w.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD TAPICERSKI B-ci CA. BALÓW, Sienkiewicza 40, w podwórzu i skład mebli Nawrot 8. Polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe i pojedyncze meble, oraz w wielkim wyborze otomany, tapczany, fotele, kozetki, krzesła, a także przyjmujemy wszelkie zamówienia.

Z POWODU

wyjazdu do sprzedania kuchenny kredens, rama, szafka do wody, stoły, krzesła, obrazy, lampa elektryczna i t. d. Wólczajska 109 m. 17. 1544

STENOGRAFJI

polskiej i niemieckiej wyucza systemem uproszczonym

Henryk Berman

obecnie: ul. Piotrkowska 166 m. 3. Tel. 73-13.

Informacje i zapisy pocz. od 6—9 w.

Czytelnia „OŚWIATA”

6-go Sierpnia 34 w podw.

poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

Pianina Fortepiany

w wielkim wyborze poleca skład fortepianów

ERNEST WEILBACH

Piotrkowska 154, tel.41-96.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 3.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 10.1-99. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 10.7-99. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.